CZWARTEK
03|11|2022

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 11 605 NR 212 (20 914)

RODZINA

PRZED FROMBORKIEM KOLEJNA INWESTYCJA ZWIĄZANA Z ODNOWĄ STAREGO MIASTA. NA REWITALIZACJĘ CZEKA PLAC GÓRNIKÓW. POWSTANIE TU MIEJSCE DO KAMERALNYCH WYSTĘPÓW ARTYSTYCZNYCH. ODSŁONIĘTE ZOSTANĄ TEŻ MURY WIEŻY WODNEJ, KTÓRA MA BYĆ NOWĄ ATRAKCJĄ MIASTA. \6

GRÓD KOPERNIKA CZEKA MODERNIZACJA

fot. UM Frombork

SPORT CODZIENNIE

UCHWYCONE W MIGAWCE \21

OD 0:5 DO 15:14 W PÓŁFINALE \22

WYGRANA Z VIKTORIĄ NA OTARCIE ŁEZ \23

PACJENCI MAJĄ PRAWO DO TELEFONU \4

BĘDZIEMY MIELI O JEDNEGO POSŁA MNIEJ? \5

ODGRADZAMY SIĘ OD ROSJI \9

UTRATA PIERSI TO NIE UTRATA KOBIECOŚCI \12

4122otbp-A -P

ISSN 0137-9127
44
9 770137 912149

eprasa.pl e27fa9ef51

BĘDĄ TRZY ELEKTROWNIE JĄDROWE?

Sygnalizujemy naszą gotowość do trzeciego projektu jądrowego, w Polsce centralnej, którego lokalizacja zostanie wybrana w najbliższych kwartałach – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Podczas konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki mówił o podjętej przez Radę Ministrów uchwale dotyczącej budowy wielkoskalowych elektrowni jądrowych w Polsce.

– Dzisiaj podejmujemy tę jedną decyzję, ale jednocześnie chcę zasygnalizować – co wiąże się z wizytą pana wicepremiera Jacka Sasina w Korei – że niezależnie od tej decyzji jesteśmy gotowi na drugi projekt – projekt, który jest projektem podmiotów prywatnych – przedsiębiorcy prywatnego, przedsiębiorcy z udziałem Skarbu Państwa oraz przedsiębiorcy koreańskiego, KHNP. To jest projekt, który będzie dotyczył budowy elektrowni jądrowej w Polsce przez koreańskiego przedsiębiorcę z udziałem przedsiębiorstw polskich – powiedział premier Mateusz Morawiecki, zaznaczając, że rząd jest otwarty także na trzeci projekt.

– Jednocześnie chcę zasygnalizować naszą gotowość do trzeciego projektu w Polsce centralnej, którego dokładna lokalizacja zostanie wybrana w najbliższych miesiącach, kwartałach. Ale widzimy jak najbardziej przestrzeń dla tych trzech dużych projektów tradycyjnej energetyki jądrowej – dodał Mateusz Morawiecki.

Fot. PAP Wojciech Pacewicz

Premier potwierdził też, że „pierwszą elektrownię wybudują Amerykanie".

– Rząd przyjął uchwałę ws. budowy elektrowni jądrowych w Polsce; pierwsza elektrownia będzie budowana w amerykańskiej technologii przez Westinghouse– poinformował Morawiecki.

– My widzimy wyraźnie, że musimy postawić na sprawdzone technologie, ale także na sprawdzonych partnerów (...) Po 4-5 latach bardzo intensywnej pracy (...) zdecydowaliśmy się na technologię amerykańską – mówił premier podczas środowej konferencji prasowej, podkreślając, że uchwała wskazuje również lokalizację pierwszej elektrowni „w północnej Polsce".

ELEKTROWNIE JĄDROWE TO BEZPIECZNIK SYSTEMU ENERGETYCZNEGO

Obecna na konferencji minister klimatu i środowiska Anna Moskwa wskazała, że „lokalizacja została wstępnie wskazana w dokumentacji środowiskowej". – Każdorazowo, przy każdej inwestycji wskazywana jest jedna lokalizacja i lokalizacja alternatywna – wyjaśniła.

Dodała, że to są tereny północne, okolice Choczewa, Żarnowca. Dopiero po wydaniu decyzji środowiskowej będziemy w stanie precyzyjnie powiedzieć o posadowieniu tej konkretnej inwestycji. Wstępnie jest to Kopalino – Lubiatowo – stwierdziła.

Jak dodała, decyzja środowiskowa będzie „ostatecznie przesądzała, jaka to będzie konkretna lokalizacja".

– Przyspieszamy prace. O ile planowaliśmy dopiero w kolejnym roku rozpocząć prace nad wyborem tej nowej lokalizacji, te prace nad wyborem lokalizacji w Polsce centralnej już się rozpoczęły – tak żebyśmy mogli w 2023 r. tę lokalizację wstępną zakomunikować – powiedziała szefowa MKiŚ.

Szef rządu stwierdził jednocześnie, że „poważne państwo nie może opierać swojej polityki energetycznej o węglowodory z Rosji".

Według Mateusza Morawieckiego nowoczesne technologie zapewniające bezpieczeństwo „stają się najwyższym priorytetem na agendzie rządu RP".

– Elektrownie jądrowe to bezpiecznik polskiego systemu energetycznego – powiedział premier po przyjęciu przez rząd uchwały w sprawie budowy wielkoskalowych elektrowni jądrowych w Polsce.

PRYWATNY PROGRAM

– W pierwotnym programie przy trzech lokalizacjach zakładamy 30 proc. udziału energetyki jądrowej w całym miksie energetycznym – powiedziała minister klimatu i środowiska Anna Moskwa. – Program Polskiej Energetyki Jądrowej zakłada sześć reaktorów z mocą do 9 gigawatów – dodała, podkreślając, że program wicepremiera, ministra aktywów państwowych Jacka Sasina dotyczący budowy elektrowni jądrowej z partnerem koreańskim to „program dodatkowy, program prywatny, ale absolutnie ważny dla naszego bezpieczeństwa energetycznego, wnoszący dodatkowe trzy reaktory". Zastrzegła, że szczegółowa moc tych dodatkowych reaktorów „będzie przedmiotem dalszych rozmów i dalszych uzgodnień".

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNA DATA

RÓWNO **2 LATA** TEMU (**3 LISTOPADA 2020 ROKU**) JOE BIDEN WYGRAŁ WYBORY PREZYDENCKIE W USA, POKONUJĄC UBIEGAJĄCEGO SIĘ O REELEKCJĘ DONALDA TRUMPA.

MAKSYMALNIE 2 TYS. ZŁ ZA TONĘ WĘGLA

Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o dystrybucji węgla przez samorządy – poinformowała w środę KPRP. Gminy, spółki gminne i związki gminne będą mogły kupować węgiel za maksymalnie 1,5 tys. zł za tonę, a gmina sprzedawać go mieszkańcom za nie więcej niż 2 tys. zł za tonę.

Chodzi o ustawę o zakupie preferencyjnym paliwa stałego przez gospodarstwa domowe. W czwartek 27 października Sejm przyjął część poprawek, które zgłosił do niej Senat.

Węgiel w preferencyjnej cenie będą mogły kupić od samorządu osoby uprawnione do dodatku węglowego. Trzeba będzie złożyć w swojej gminie wniosek o preferencyjny zakup węgla. Jeśli natomiast sprzedaż będzie prowadzić gmina sąsiednia lub podmiot prywatny, węgiel będzie można kupić po przedstawieniu zaświadczenia wystawianego przez wójta, burmistrza lub prezydenta o tym, że otrzymało się dodatek węglowy.

Fot. PAP

Importerzy węgla będą z kolei mogli wystąpić o rekompensaty. Środki na ich wypłatę będą pochodzić z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Maksymalny limit wydatków z Funduszu na rekompensaty w 2023 r. określono na 4,9 mld zł.

Zgodnie z projektem rozporządzenia przygotowanego przez resort aktywów państwowych sprzedawać węgiel samorządom w ramach ustawy o preferencyjnym zakupie tego paliwa będą mogły: Polska Grupa Górnicza (PGG), PGE Paliwa, Węglokoks, Węglokoks Kraj, Tauron Wydobycie, a także LW Bogdanka.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Michał Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl e27fa9ef51

GDY STAŁEM W LESIE, MIAŁEM DRESZCZE

— Gdy ogląda się telewizję, wiadomości o wojnie może i wydają się straszne. Ale gdy jest się w miejscu, gdzie doszło do tragedii, trudno powstrzymać łzy — mówi Daniel Lewakowski z Mrągowa, który jeździ z pomocą humanitarną do Ukrainy. Teraz był w Iziumie.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Fot. archiwum prywatne

— Był pan w Ukrainie, tym razem w Iziumie...

— To miasto na wschodzie Ukrainy. Niedawno wyzwolone. Przez pół roku okupowali je Rosjanie. Do Kijowa dotarłem ok. godz. 23. O tej porze jest już tam zakaz poruszania się. Kijów wtedy jest całkowicie zablokowany. Na szczęście mam akredytację, więc mogłem się przemieszczać. Mam też dobry kontakt ze służbami. Sprawdzali mnie z osiem razy, ale za każdym razem puszczali dalej. Na szóstą byłem już w Charkowie, więc blisko Iziumu. Tam było słychać wojnę. Wybuchy i strzały są na porządku dziennym. Na wjeździe przywitało mnie wojsko – silne, wytrwałe chłopy. Od razu zacząłem od prezentów. Dostali dużo par skarpetek, bieliznę męską i słoiki z pysznymi zupami. Później kierowałem się już do Iziumu. Wiedziałem, że jak wjeżdża się do tej miejscowości, to jest las, w którym wykryto masowe groby. Znalazłem to miejsce. Wiedziałem, że znalezione tam ciała nosiły ślady tortur. Dlatego gdy stałem w tym lesie, miałem dreszcze. Wszędzie, gdzie coś się działo, czuć specyficzny zapach. Również tam. Widziałem setki wykopanych dziur po ekshumacji...

— Najpierw symbolem rosyjskiej agresji była Bucza, potem Izium...

— Gdy ogląda się telewizję, wiadomości o wojnie może i wydają się straszne. Ale gdy jest się w miejscu, gdzie doszło do tragedii, trudno powstrzymać łzy. W dodatku Izium został doszczętnie zniszczony. Ludzie cały czas potrzebują pomocy humanitarnej. Niektórzy musieli uciekać z domu. Gdy tam jechałem, skontaktowali się ze mną ludzie, którzy właśnie stamtąd zostali ewakuowani. Poprosili mnie, abym przywiózł im do Polski wózek inwalidzki, który po prostu tam został. Miałem pojechać do babci, która miała go przekazać. Miasto położone jest nad rzeką, przez którą trzeba się przeprawić. Most został wysadzony, ale umożliwiała nam to kładka. Jest w takim stanie, że kilkakrotnie już się przewróciła z jadącymi nią samochodami. Jechałem więc z duszą na ramieniu, ale się udało.

— Trafił pan do babci?

— Najpierw rozdałem żywność, koce, pościele, również jedzenie dla zwierząt. Z babcią jednak trudno było się skontaktować. Nie działają tam telefony, bo Rosjanie ukradli wieżę nadawczą. Gdy dojechałem na miejsce, okazało się, że na wózek w Polsce czeka dziewczynka, a przekazał mi go jej ojciec. Wtedy zrozumiałem, że będę go wiózł dla dziecka, a nie dla osoby dorosłej. Ale o nic nie pytałem.

— Musi pan tłumić w sobie emocje?

— Nie mam innego wyjścia. Wózek zawiozłem do Warszawy. Było ok. pierwszej w nocy. Odebrała go Tetiana z mamą. Myślałem, że uciekły z Iziumu jeszcze przed masakrą. Ale powiedziały mi, że są w Polsce od trzech tygodni, więc one były świadkami tej tragedii... Uciekły więc z Iziumu już po uwolnieniu miasta. Wszystko, co się tam działo, widziały... Zmroziło mnie wtedy. Rozpłakały się. Ich blok stoi obok tego lasu, gdzie chowano ludzi...

GDY KTOŚ MIAŁ ZŁOTE ZĘBY, GINĄŁ. ROSJANIE WYRYWALI JE DLA ZYSKU. JAK TO WPŁYNĘŁO NA ICH PSYCHIKĘ? TA DZIEWCZYNKA NA PEWNO SAMA SOBIE Z TĄ TRAUMĄ NIE PORADZI...

— Dużo ludzi uciekło z Iziumu?

— Myślę, że zostało tam ok. 20 proc., ale nawet i oni nie wychodzą z domów. Miasto wygląda jak wymarłe. Mieszkańcy boją się, że w okolicy może ukrywać się jeszcze zabłąkany Rosjanin. Uważają na każdym kroku. Nie mają spokoju. Nawet jeśli nic się nie dzieje, to dzieje się bardzo dużo. My w Polsce nie zdajemy sobie z tego sprawy. Myślimy, że skoro nie ma lecących pocisków, to jest już w porządku. Absolutnie nie jest. Sam złapałem się na tym w Charkowie. To drugie co do wielkości miasto w Ukrainie. Chciałem zobaczyć, jak wygląda miasto po rosyjskich atakach. Przejechałem przez centrum. Nie było widać zniszczeń. Pomyślałem: kurcze, co jest? Widziałem w telewizji, że Charków na początku wojny był mocno bombardowany. Jak na to, co widziałem, zniszczeń nie było za wiele. Ale gdy wyjeżdżałem z miasta, jechałem obwodnicą Charkowa od strony rosyjskiej. Tam dopiero widać, co się działo. Miasto w tej części jest bardzo mocno zniszczone. Gdy sięga się okiem na bloki, nie ma żadnego całego.

— A Kijów?

— Gdy wyjeżdża się z centrum w stronę Polski, również widać tam wojnę. Ostatnio tamte okolice atakowały drony rosyjskie. Ale od razu wszystko szybko jest sprzątane. Żeby nikomu wojna nie rzucała się w oczy, żeby nie było złych wspomnień. Ulica była naprawiona, a okna załatano dyktą. Można nawet nie zauważyć, że coś się tam stało.

— Ile razy już pan był w Ukrainie?

— Ponad 20 razy. I nie powiedziałem jeszcze ostatniego słowa. Planuję dwa wyjazdy do domów dziecka, ale zanim je odwiedzę, chcę pojechać też do mocno zniszczonego Kupiańska za Charkowem. Chcę jechać z pomocą nie tylko dla mieszkańców, ale do znajomych wojskowych. Tylko ogarnę swoje sprawy i wracam. Mam trochę wędlin, więc nie mogę ich przetrzymywać, żeby nie skończył się termin ważności. To, co mam dla dzieci, nie ma krótkich terminów, więc mogę jechać do nich później. To kwestia tygodnia, może dwóch...

— Śpi pan w Polsce spokojnie?

— Różnie. Czasami za dużo mam w głowie. Teraz, po powrocie z Iziumu, mam słabe spanie. Gdy odetnę się i zasnę, to śpię, ale nawet w ciągu dnia wraca do mnie to, co widziałem. Najtrudniejszy był pierwszy wyjazd, bo pojechałem chwilę po tym, jak odkryto ciała w Buczy. Później, z każdy kolejnym wyjazdem, zacząłem się przyzwyczajać, choć czy można przyzwyczaić się do wojny? Ogarniam wszystko psychicznie i myślę, że dam radę. Tym bardziej że gdy jeżdżę do Ukrainy, daję ludziom nadzieję. To mnie trzyma. Wszystkich nie uratuję, ale zawsze to jakiś gest. Teraz Rosjanie wysadzają elektrownie, więc brakuje prądu. Wcześniej był problem z dieslem, więc woziłem ze sobą paliwo. Teraz diesel już jest, ale z kolei prądu nie ma. Zawiozłem już ponad dwadzieścia agregatów prądotwórczych. W połowie miesiąca na pewno zawiozę kolejne. Zdobywają je kobiety z Niemiec. A gdy wojna się skończy, też będzie trzeba ludziom pomagać. Dopiero się zacznie.

— Wtedy ludzie będą wracać do swoich domów...

— Dla mnie niewyobrażalne jest to, że ucieka się z własnego domu. Bez wiedzy, czy jeszcze się do niego wróci. Czas spędzony na emigracji też nie jest łatwy. Coś o tym wiem, bo piętnaście lat mieszkałem w Północnej Irlandii, w Belfaście. Cztery lata temu wróciłem. Ale wyjechałem tam, bo chciałem. Ukraińcy musieli podjąć decyzję w kilka chwil. Gdy byłem w Belfaście, tęskniłem za Polską. Dlatego wróciłem do domu. Bo miałem gdzie wrócić...

eprasa.pl e27fa9ef51

PACJENCI MAJĄ PRAWO DO TELEFONU

To nie żart. Takie prawo potwierdził sąd, który uznał, że pracownik rejestracji w przychodni podstawowej opieki zdrowotnej powinien od razu lub ewentualnie po krótkiej chwili odebrać telefon od pacjenta. Dlaczego sąd się tym zajął?

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie związany jest ze skargą jednej z przychodni POZ, która sprzeciwiła się decyzji Rzecznika Praw Pacjenta, zarzucającej jej „naruszenie praw pacjenta".

Dotyczy zaś skargi przychodni na decyzję RPP w sprawie uznania praktyk za naruszające zbiorowe prawa pacjentów. Pacjenci, którzy zgłaszali się do tej placówki, mieli ograniczoną możliwość rejestracji wizyt telefonicznie. Rzecznik uznał te praktyki za naruszające zbiorowe prawo pacjentów do świadczeń zdrowotnych udzielanych z należytą starannością.

W uzasadnieniu wyroku wskazano, że obowiązek zachowania należytej staranności dotyczy również zapewnienia możliwości rejestracji pacjentów. Placówka medyczna ma obowiązek zapewnić pacjentowi możliwość kontaktu telefonicznego, bez zbędnej zwłoki.

Oznacza to, że połączenie telefoniczne powinno być odebrane od razu bądź po krótkim czasie oczekiwania. Przychodnia powinna zatem tak zorganizować swoją pracę, aby proces rejestracji telefonicznej był sprawny, a pacjenci nie spotykali się ograniczeniami w tym zakresie.

Tym samym placówka medyczna jest zobowiązana zapewnić realną możliwość kontaktu, a nie możliwość iluzoryczną czy też znacznie utrudnioną.

fot. gov.pl

> — PRACOWNICY REJESTRACJI MAJĄ OBOWIĄZEK NA BIEŻĄCO ODBIERAĆ POŁĄCZENIA ZGODNIE Z HARMONOGRAMEM CZASU PRACY W PLACÓWCE. KIEROWNICTWO PRZYCHODNI POWINNO MONITOROWAĆ OBCIĄŻENIE LINII TELEFONICZNYCH I W RAZIE POTRZEBY REAGOWAĆ NA POJAWIAJĄCE SIĘ PROBLEMY — UWAŻA BARTŁOMIEJ CHMIELOWIEC, RZECZNIK PRAW PACJENTA.

— Samo podanie pacjentom numerów telefonów do rejestracji nie jest wystarczające. Pracownicy rejestracji mają obowiązek na bieżąco odbierać połączenia zgodnie z harmonogramem czasu pracy w placówce. Kierownictwo przychodni powinno monitorować obciążenie linii telefonicznych i w razie potrzeby reagować na pojawiające się problemy. Na przykład oddelegować do odbierania telefonów pracowników z innych stanowisk, zatrudnić nowy personel, uruchomić dodatkowy numer telefonu dla pacjentów lub też wprowadzić system kolejkowania — uważa Bartłomiej Chmielowiec, Rzecznik Praw Pacjenta.

ILE MOŻNA CZEKAĆ?

Chyba każdy z nas miał do czynienia z taką sytuacją. Wielokrotne dzwonienie do przychodni, czy nawet godzinne oczekiwanie w telefonicznej kolejce są na porządku dziennym. Szczególnie w okresie wzmożonych infekcji dodzwonienie się do POZ bardzo często graniczy z cudem, a przecież właśnie wtedy najpilniej potrzebujemy pomocy.

— Chcąc zapisać córkę do lekarza, muszę wykonać kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt połączeń, aby dodzwonić się do recepcji. Zdarza się, że w odpowiedzi słyszę, że nie ma już miejsc, a więc proceder trzeba powtórzyć kolejnego dnia. Jest to kolejna setka telefonów — opowiada pani Beata, pacjentka jednej z przychodni w Olsztynie. — To dodatkowy stres. Zamiast załatwić szybko niezbędną pomoc, zastanawiam się, kiedy w ogóle uda mi się dodzwonić — opowiada. I dodaje: — Wydaje mi się, że problem wynika z błędnego systemu czy dezorganizacji pracy.

ZALEŻY NAM, ŻEBY PACJENT SIĘ DODZWONIŁ

— Najwięcej pacjentów dzwoni rano i w poniedziałki — informuje Ewa Zakrzewska, olsztyńska radna, lekarz rodzinny i internista. Ma prywatną praktykę lekarską oraz jest wojewódzkim konsultantem z zakresu zdrowia publicznego. — Każdy chce uregulować swoje sprawy z początkiem tygodnia i wtedy faktycznie najczęściej występuje problem z dodzwonieniem.

Na ilość dzwoniących wpływają też momenty, kiedy NFZ lub ministerstwo zdrowia ogłasza informacje istotne dla pacjentów. To przejściowe sytuacje, które dotyczą m.in. szczepień. Ludzie, którzy szukają informacji i blokują linie w przychodniach.

— Na ul. Dworcowej, w naszej miejskiej przychodni funkcjonuje centralka, która podaje numer w kolejce. To dobra metoda w dużych przychodniach. Kiedy pacjent czeka nawet 5 czy 10 minut, to wie, że się zbliża do momentu, kiedy zostanie telefon odebrany. Natomiast w małych przychodniach, gdzie jest jedna rejestratorka, jest to zdecydowanie trudniejsze. Są przychodnie, gdzie funkcjonują inne telefony do teleporad, a inne do rejestracji i w ten sposób szybciej zwalniane są linie — mówi radna. I dodaje: — Na pewno warto o tym myśleć, aby służba zdrowia jak najbardziej to usprawniła. Nam lekarzom zależy na tym, aby pacjent się do nas dodzwonił.

ANNA GŁAZEK
a.glazek@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

przetarg

Olsztyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olsztynie

informuje, że dnia **24.11.2022 r. o godz. 13^{00}** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Szarych Szeregów 5, pokój nr 101, odbędzie się **ustny przetarg nieograniczony** na zawarcie umowy o ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego **nr 7A** w budynku przy **ul. Kwiatowej 18** w Dywitach.

Kwiatowa 18/7A	Powierzchnia użyt. 32,30 m²	Pokój, kuchnia, łazienka z WC, przedpokój, bez balkonu	III piętro	**Cena wywoławcza 169.000,00 zł**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata na trzy dni przed terminem przetargu wadium w wys. 10% ceny wywoławczej przelewem bankowym na konto nr **56 1320 1478 3053 8386 2000 0119.**
Istnieje możliwość rozłożenia wylicytowanej kwoty na raty (maksymalnie do 10 lat) z oprocentowaniem według wskaźnika inflacji GUS. Minimalna wpłata pierwszej raty wynosi 20% wartości mieszkania (bez uwzględnienia wadium).
Termin przekazania lokalu do dyspozycji – 30 dni od daty przetargu.
Spółdzielnia może odstąpić od przetargu lub unieważnić go bez podania przyczyny.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Szarych Szeregów 5, pok. nr 110, tel. (89) 523-03-12 lub 609-331-370, bądź na stronie internetowej www.osm.olsztyn.pl.

121522otbr-a-M

WYSTAWA O DZIAŁACZACH PLEBISCYTOWYCH

Ta wyjątkowa wystawa powstała na podstawie 30 biogramów działaczy plebiscytowych na Warmii, Mazurach, Powiślu i Śląsku. Będzie dostępna w Sztumie, Olsztynie i Opolu. Olsztyńska odsłona wernisażu już w piątek 4 listopada.

Organizatorem wystawy jest Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. Bohaterowie Plebiscytów to działacze z okresu działań plebiscytowych, ale także całego okresu międzywojennego.

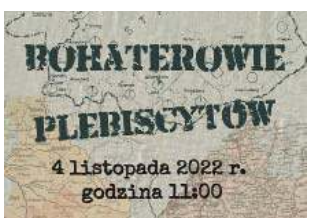

Bohaterów wernisażu łączy działalność w Związku Polaków w Niemczech.

— Wystawa została zrealizowana w ramach programu Niepodległa z okazji 100-lecia powstania Związku Polaków w Niemczech. Przedsięwzięcie zostało zrealizowane we współpracy z Instytutem Śląskim w Opolu oraz Zamkiem w Sztumie (oddział Muzeum Zamkowego w Malborku), gdzie także odbędą się wernisaże — informuje dr Piotr Bojarski z Instytutu Północnego im. W. Kętrzyńskiego.

Wśród bohaterów wernisażu znaleźli się znani powszechnie liderzy, jak Wojciech Korfanty, Arkadiusz Bożek, Helena i Stanisław Sierakowscy czy Seweryn Pieniężny, ale także osoby wykonujące nie mniej ważną pracę u podstaw – nauczyciele, twórcy kultury, lokalni działacze. Wernisaż wystawy rozpocznie się 4 listopada o godzinie 11.00 w Domu Polskim przy ul. Partyzantów 87 w Olsztynie.

— To będzie prelekcja, która przybliży problematykę plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu oraz realia funkcjonowania Związku Polaków w Niemczech. Spotkanie potrwa około 40 minut, po czym przejdziemy przed ratusz, na Plac Jana Pawła II, gdzie zwiedzimy wystawę — zapowiada dr Piotr Bojarski.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

eprasa.pl e27fa9ef51

BĘDZIEMY MIELI O JEDNEGO POSŁA MNIEJ?

Czy nasz region będzie miał o jednego posła mniej? Zgodnie z propozycją PKW w okręgu wyborczym nr 34 mielibyśmy wybierać nie 8, a 7 posłów. Dlaczego mamy stracić jeden mandat? Powodem są niekorzystne zmiany demograficzne.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Obecnie w regionie mamy 18 posłów, dziesięciu wybranych w okręgu 35 (Olsztyn) i 8 w okręgu 34 (Elbląg). Czy to się zmieni? Może tak się stać, bo aż 11 okręgów wyborczych ma stracić część mandatów. Tak wynika ze zmian zaproponowanych przez Sylwestra Marciniaka, przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej.

Powodem korekty liczby mandatów w okręgach wyborczych mają być zmiany demograficzne. Otóż wzrosła liczba ludności w niektórych dużych miastach, a spadła głównie w mniejszych miejscowościach i na wsiach.

Z propozycji PKW wynika, że po mandacie miałyby stracić okręgi: legnicki, wałbrzyski, toruński, lubelski, chełmski, Łódź, Katowice II, Katowice III, Kielce, Elbląg i Koszalin. Najwięcej posłów, bo aż 3, zyskałaby Warszawa i otaczający ją obwód wyborczy złożony z podwarszawskich gmin.

Gdyby w okręgu elbląskim było do zdobycia tylko siedem mandatów, to zestawiając to z wynikami wyborów w 2019 roku, PiS miałoby dziś nie czterech, a trzech posłów.

Propozycja zmian trafiła do marszałka Sejmu. Jednak o tym, że trzeba dokonać korekty liczby mandatów, PKW wnioskowała do Sejmu już dwukrotnie, bo zarówno do marszałka Radosława Sikorskiego, jak i później do Marka Kuchcińskiego.

Już w 2014 roku PKW wskazywała na konieczność zwiększenia o 1 liczby posłów wybieranych w okręgach 3 (Wrocław), 20 (podwarszawski), 25 (Gdańsk) i 26 (Gdynia) oraz zmniejszenia o 1 liczby posłów wybieranych w okręgach 9 (Łódź), 32 (Sosnowiec), 33 (Kielce) i 34 (Elbląg). Bezskutecznie.

Cztery lata później poza zaproponowanymi już zmianami PKW podkreśliła potrzebę zwiększenia jeszcze o 1 liczby posłów wybieranych w okręgu 39 (Poznań) i zmniejszenia o 1 liczby posłów wybieranych w okręgu 31 (Katowice).

Te zmiany również nie zostały wprowadzone. Dlaczego? Tu trudno nie zgodzić się z tezą, że kwestia podziału mandatów poselskich między okręgi wyborcze do Sejmu nie przyciąga takiej uwagi, jak podział mandatów między partie.

Dlaczego trzeba (można?) dokonać zmian w podziale mandatów w okręgach wyborczych do Sejmu? Czy chodzi o partykularne interesy, zmiany, które mają jednym dopomóc wygrać wybory, a drugim zaszkodzić? Otóż nic z tych rzeczy.

Zgodnie z konstytucją wybory do Sejmu są powszechne, równe, bezpośrednie, proporcjonalne i tajne. Równość wyborów oznacza, że każdy głos ma tę samą siłę. I liczba wyborców w okręgach wyborczych powinna być do siebie zbliżona. A niestety w wyniku zmian demograficznych część regionów się wyludnia. Według spisu powszechnego z 31 marca 2021 r. liczba ludności w Polsce wynosiła 38 036,1 tys. osób. W porównaniu ze spisem z 2011 roku ludność zmniejszyła się o prawie 476 tys., tj. o 1,2 proc. Tylko w czterech województwach: mazowieckie, małopolskie, pomorskie i wielkopolskie zanotowano wzrost ludności.

Jak wynika z ostatniego spisu w 2021 roku liczba ludności na Warmii i Mazurach wynosiła 1 382,2 tys. (w 2011 roku — 1 452,1 tys.). To oznacza, że w ciągu dekady zmniejszyła się o 69,9 tys. osób. Mówiąc obrazowo, to tak, jakby z mapy zniknął Ełk, trzecie miasto co do wielkości w naszym regionie, i jeszcze trzeba byłoby dołożyć Olsztynek. W efekcie zmian demograficznych na niektóre okręgi przypada zbyt wiele mandatów poselskich, a na inne zbyt mało.

Skutek jest taki, że waga głosu Polaków w okręgach jest coraz bardziej nierówna, a dobrze to widać w przypadku okręgu nr 19, czyli Warszawy. Od ponad 30 lat głosy Polaków z zagranicy doliczane są do głosów okręgu Warszawa, przez co kartka wyborcza warszawiaka wrzucona do urny znaczy mniej niż w innych okręgach.

O ile wcześniej do wyborów w 2005 roku było to tylko ok. 50 tys głosów z zagranicy, tak już w ostatnich wyborach w 2019 roku już 315 tys. i była to ponad jedna piąta wszystkich głosów oddanych w okręgu. Jednak liczba mandatów, które są w okręgu, wynika tylko z liczby mieszkańców stolicy. Co zdecydowanie osłabia siłę głosu wyborców z Warszawy.

A zważywszy, że w 2019 roku na jeden mandat sejmowy przypadało średnio 40,2 tys. ważnych głosów, liczba głosów z zagranicy odpowiada aż 7,8 mandatom sejmowym. I na te kwestie zwraca m.in. uwagę prof. Jacek Haman i członek Zespołu Ekspertów Wyborczych Fundacji im. Stefana Batorego w swojej analizie „Podział mandatów między okręgi wyborcze w wyborach do Sejmu".

fot. Zbigniew Woźniak

Wybory parlamentarne odbędą się w przyszłym roku. Czy Sejm do tego czasu zmieni liczbę mandatów dla okręgu elbląskiego?

> OKRĘG NR 34 OBEJMUJE MIASTO ELBLĄG ORAZ POWIATY BARTOSZYCKI, BRANIEWSKI, DZIAŁDOWSKI, ELBLĄSKI, IŁAWSKI, LIDZBARSKI, NOWOMIEJSKI I OSTRÓDZKI. W OBECNYM KSZTAŁCIE ZOSTAŁ UTWORZONY W 2001 ROKU.

ŚWIAT I OKOLICE

ROSYJSKA KLĘSKA NA KOŃCU ŚWIATA

Piszę te słowa podczas 16-godzinnego lotu samolotem bez przerwy. Ale od początku. Co roku Zgromadzenie Parlamentarne UE, Afryka, Karaiby, Pacyfik obraduje raz w Brukseli (lub innym państwie w Europie) i raz u naszych partnerów, czasem bardzo egzotycznych. Tym razem padło na dawną kolonię Portugalii – Mozambik. Zresztą oficjalnym językiem jest tu wciąż portugalski, a odniesień do kultury, dziedzictwa i kuchni Portugalii jest wciąż wiele. Choćby „zupa portugalska" z kurczakiem i marchewką, która przypomina nasz swojski rosół.

Prezydent Mozambiku, witając się ze mną, mówi, a właściwie stara się powiedzieć po polsku „dzień dobry". Może to nic dziwnego w przypadku absolwenta akademii wojskowej w... sąsiadującym z Polską Brnie. To chrześcijański, katolicki kraj – to też portugalska spuścizna. W aucie jadącym przede mną na ulicy widzę obrazek Matki Boskiej. Jestem na niedzielnej mszy świętej w kościele św. Antoniego, zbudowanym w 1964 roku, a więc jeszcze za czasów kolonialnych. Portugalczycy wycofali się stąd dopiero po „rewolucji goździków", a więc w połowie lat 70. Kościół jest pełny wiernych, „czarnych" i „białych", miejscowych, turystów, dyplomatów. Komunia na rękę. Spóźnialskich pani stojąca przy wejściu do świątyni upomina: mają poczekać i nie przeszkadzać, zajmując miejsca w czasie homilii czarnoskórego kapłana. Przy wejściu do kościoła, ale już na jego terenie, na posadzce sterta śmieci. Dosłownie. Szok. Dzieci śpiewają. Ich modlitwa na pewno trafia do Boga. Tak jak Psujaczka w „Faraonie" Prusa. Pamiętacie?

Jednak nie wszędzie jest tak błogo. Terroryści muzułmańscy spod czarnego sztandaru ISIS (Państwo Islamskie) atakują na prowincji. Władze w Maputo (stolica Mozambiku) zupełnie z tym nie mogły się uporać. Poprosili o pomoc Rosjan z tzw. Grupy Wagnera. I tu niespodzianka. Po pierwszych starciach Rosjanie czmychnęli w popłochu. Ale w nieodległym Mali – dawnej kolonii francuskiej – to Francuzi ewakuują się do końca roku, a rodacy Putina zostają.

Na końcu świata też muszę słuchać o Rosjanach. Pocieszające, że o ich klęskach też...

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl e27fa9ef51

GRÓD KOPERNIKA CZEKA MODERNIZACJA

Przed Fromborkiem kolejna inwestycja związana z odnową Starego Miasta. Na rewitalizację czeka Plac Górników. Powstanie tu miejsce do kameralnych występów artystycznych. Odsłonięte zostaną też mury Wieży Wodnej, która ma być nową atrakcją miasta.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

Zbigniew Pietkiewicz, burmistrz Fromborka właśnie ogłosił przetarg na rewitalizację Placu Górników. W ramach inwestycji zostaną wykonane między innymi modernizacja nawierzchni placu, modernizacja ciągów pieszych, oświetlenie placu, elementy małej architektury, zmiana w zagospodarowaniu istniejącej zieleni i zaplanowanie nowych nasadzeń, miejsca postojowe dla rowerów i scena.

Urzędnicy pochwalili się już wstępną na rewitalizację Placu Górników z podkreśloną symboliką układu słonecznego. Jak przekonują, każdy element będzie miał swoje wyjątkowe znaczenie.

— Ławka, która będzie miejscem integracji, swoim kształtem ma przypominać słońce.

Drzewa, które są przedstawione na wizualizacji, będą symbolem dziewięciu planet. Warto wspomnieć, iż Pluton przez długi czas uważany był za dziewiąta planetę Układu Słonecznego. Wyeksponowane zostaną również astrolabium oraz tablica upamiętniająca rocznicę Operacji 1001 Frombork — tłumaczą urzędnicy.

Wstępna koncepcja rewitalizacji Placu Górników wzbudza już wiele emocji wśród mieszkańców Fromborka.

— Patrząc po ich charakterze, widzimy, że jest to inwestycja bardzo potrzebna w naszym pięknym Fromborku. Naszym założeniem było także przywrócenie miejsca kameralnych występów artystycznych — tak jak to w tym miejscu było kiedyś — stąd odwrócone podniesienie (scena) i plac dla widowni, a także odsłonięte mury Wieży Wodnej z nowym ciągiem pieszych, jako nowa atrakcja turystyczna — można przeczytać na stronie Urzędu Miasta i Gminy Frombork.

Urzędnicy podkreślają, że należy pamiętać, że obszar planowany do ściśle objętym ochroną konserwatora zabytków wchodzącą w skład urbanistycznego obszaru starego miasta, więc pewne historyczne „trasy" i elementy muszą zostać zachowane.

fot. UM Frombork

WSTĘPNA WIZUALIZACJA PRZEDSTAWIAJĄCA MODERNIZACJĘ PLACU GÓRNIKÓW WE FROMBORKU.

Urzędnicy odpierają też zarzuty niektórych mieszkańców, którzy twierdzą, że w projekcie zaplanowano pozbycie się zieleni miejskiej.

— Chcielibyśmy stworzyć „magię" falującej wody, stąd już w tej koncepcji na terenach zielonych znajdują się niebieskie oczka, które dodatkowo podświetlą aranżację w porze nocnej. Wbrew niektórym opiniom, tak naprawdę z planowanej przebudowy usunięty zostanie tylko mały fragment terenu zielonego znajdujący się przy Ulicy Rybackiej od wejścia na Plac Górników od strony ul. Mickiewicza. Pozostałe obszary będą nowo utworzone bądź przeprojektowane i przebudowane do granic możliwości warunkowych utrzymania prawidłowych i bezpiecznych ciągów pieszych oraz prawidłowej ekspozycji obiektów małej architektury, przypominającej historię Fromborka — informują urzędnicy.

I dodają: — Nie pozbywamy się zieleni, ale projektujemy tereny publiczne tak, żeby zaspokoić wymagania jak najszerszej grupy odbiorców i sprostać często bardzo rygorystycznym wymaganiom prawnym, a także chcemy stworzyć strefę dostępną dla osób z niepełnosprawnościami oraz zachować wszelkie proporcje. Może koncepcja tego wprost nie wyraża, ale postaramy się, żeby zachować i zrealizować zadanie przy wykorzystaniu jak największych możliwości zagospodarowania zielenią.

W 2015 roku — przypomnijmy — odnowiono zabytkowy Kanał Kopernika i rynek miejski. Dzięki temu Frombork zyskał nowe oblicze. Odnowiony plac na rynku swoim wyglądem nawiązuje do Układu Słonecznego i podkreśla związek Fromborka z Mikołajem Kopernikiem. Centralnym punktem rynku jest teraz podświetlana fontanna podsadzkowa. Na placu ustawiono ławki, które symbolizują osiem planet. Na trzeciej z nich — planecie Ziemia — siedzi odlany z brązu słynny astronom. Swój wzrok kieruje w stronę Wzgórza Katedralnego.

Kanał Kopernika to sztuczny przekop o długości ok. 5 km łączący rzekę Baudę z Fromborkiem, uchodzący do Zalewu Wiślanego. Przed II wojną światową zapewniał wodę pitną dla mieszkańców, chronił przed powodzią, był zabezpieczeniem na wypadek pożaru i dostarczał energię do fromborskiego młyna. Niestety na skutek działań wojennych przestał funkcjonować. Z biegiem czasu stał się ściekiem, a za obszarem miasta zaczął zarastać krzewami. W II połowie lat 60. został częściowo zasypany. W 2015 roku Kanał Kopernika doczekał się modernizacji.

Wykonano nowe, wybrukowane koryto, a przy skarpach zamontowano barierki. Dokonano też remontu ciągów spacerowych wzdłuż ścian kanału, zainstalowano oświetlenie, ławki i pompy wymuszające obieg wody w kanale. Postawiono też tablice informujące o dziejach Kanału Kopernika w gospodarczym życiu miasta. Teraz odnowiony Kanał Kopernika jest jednym z ulubionych miejsc spacerowych we Fromborku.

W ramach rewitalizacji obszaru Starego Miasta we Fromborku w 2015 roku wyremontowano też zabytkową kamienicę przy ul. Błotnej. Stworzono też aplikację „Odkryj z nami Frombork". Dzięki niej możemy dowiedzieć się o historii i ciekawych miejscach grodu Kopernika.

eprasa.pl e27fa9ef51

JEDNO MIASTO PSUJE NAM STATYSTYKI

Długi czynszowe lokatorów i firm z naszego regionu są trzecie co do wielkości w Polsce. Ale tak naprawdę chodzi o długi jednego tylko miasta.

Długi czynszowe lokatorów i firm w Polsce wynoszą 194,5 mln zł. Największe zaległości zgromadzili mieszkańcy Bydgoszczy i Warszawy – wynika z rankingu BIG InfoMonitor. Co szósty Polak zalegał w ostatnim półroczu z płatnością bieżących zobowiązań, w tym czynszu.

W sumie wartość długów czynszowych wyniosła z końcem września 2022 r. 194,5 mln zł. Kwota ta w ciągu roku wzrosła o 11 mln zł.

Z danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor średnia zaległość czynszowa w kraju to 24 tys. 400 zł. Według analityków z problem zadłużenia czynszowego zmaga się niemal każda wspólnota czy spółdzielnia mieszkaniowa. W sumie wartość długów czynszowych wyniosła z końcem września 2022 r. 194,5 mln zł. Kwota ta w ciągu roku wzrosła o 11 mln zł. Rekord zadłużenia osób i firm odnotowano w kwietniu tego roku – to prawie 204 mln zł.

1. Według rankingu TOP 20 BIG InfoMonitor największy udział w kwocie zadłużenia lokatorskiego ma województwo kujawsko-pomorskie, gdzie zaległości wynoszą prawie 97 mln zł, z tego prawie 88 mln zł zgromadzili mieszkańcy Bydgoszczy.

2. Na drugiej pozycji uplasowało się Mazowsze, którego łączna zaległość z tytułu braku opłat za mieszkanie wynosi prawie 36,6 mln zł – za większość zaległych zobowiązań czynszowych (ponad 31 mln zł) odpowiadają mieszkańcy Warszawy.

3. Trzecie miejsce należy do woj. warmińsko-mazurskiego – 17,2 mln zł, w tym do mieszkańców Elbląga ponad 16,3 mln zł.

Jak wyjaśnił prezes BIG InfoMonitor Sławomir Grzelczak, „rozkład zadłużenia wynika tu z aktywności spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych oraz gmin z tych miejscowości, które zarządzają lokalami i mobilizują dłużników poprzez biura informacji gospodarczej do ich spłaty".

Grzelczak zwrócił uwagę, że większość zaległości czynszowych dotyczy ludzi, gdyż zobowiązania firm stanowią 10 proc. Niepłacących za czynsz w bazie BIG InfoMonitor jest 7 tys. 977 podmiotów, z czego tylko 428 to firmy.

Na pierwszym miejscu wśród rekordzistów z największymi długami znalazła się firma z Pomorza – ma ponad 3 mln zł zadłużenia. Druga jest 61-letnia mieszkanka Warszawy, która uzbierała zaległości czynszowe na prawie 1,78 mln zł, a trzecia 53-letniego mieszkańca Elbląga (1,76 mln zł). Z kolei firma z siedzibą w Kielcach zalega na ponad 1,6 mln zł.

Jak wynika z badania przeprowadzonego przez Quality Watch na zlecenie Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor, co szósty Polak, mimo że ma oszczędności, zalegał w ostatnim półroczu z płatnością bieżących zobowiązań, w tym z rachunkami za czynsz. Co drugi musiał po nie sięgnąć w celu sfinansowania podstawowych potrzeb (49 proc.), z czego co siódmy opłacał z budżetu na czarną godziną stałe opłaty jak np. zobowiązania czynszowe. Co szósty mieszkaniec średniego, dużego i wielkiego miasta płacił za czynsz z oszczędności, a co dziewiąty, choć posiadał oszczędności, i tak opóźniał płatności za mieszkanie.

Zdaniem ekspertów BIG InfoMonitor nieterminowe lub całkowicie zaniechane regulowanie zobowiązań czynszowych stanowi dziś jedno z poważniejszych wyzwań, z jakimi muszą mierzyć się spółdzielnie, wspólnoty oraz administratorzy nieruchomości. — Dlatego warto zadbać o prewencję i wzmacniać pozytywne wzorce płatnicze wśród mieszkańców — mówi Łukasz Rączkowski z BIG InfoMonitor. Jak wynika z analiz BIG InfoMonitor, pierwsze wezwanie do zapłaty, o ile jest wysłane szybko, skłania do działania nawet 67 proc. dłużników. — Ważne jest, aby o zaległą płatność upomnieć się jak najszybciej. Reagowanie dopiero wtedy, gdy lokatorowi czy właścicielowi uzbiera się kilka tysięcy złotych zaległości, może skutecznie utrudnić odzyskanie należności — dodaje.

— Od 200 do 700 zł. Tyle średnio płacimy miesięcznie za czynsz, tyle też wystarczy, aby znaleźć się w rejestrze dłużników, gdy tego nie zrobimy — przestrzegła ekspertka BIG InfoMonitor Diana Borowiecka. Zgodnie z ustawą do BIG może zostać wpisane zobowiązanie, gdy płatność opóźnia się o co najmniej 30 dni i wynosi co najmniej 200 zł w przypadku osób prywatnych i 500 zł, gdy mamy do czynienia z firmą. Gdy osoba lub firma znajdzie się już w bazie dłużników, może napotkać wiele przeszkód w swoich planach dotyczących zakupów ratalnych, kredytów czy innych długoterminowych umów — dodała. (PAP)

MAGDALENA JARCO

Województwo	Liczba dłużników	Kwota zaległości (zł)	Średni dług
KUJAWSKO-POMORSKIE	3 479	96 782 966	27 819
MAZOWIECKIE	1 140	36 553 138	32 076
WARMIŃSKO-MAZURSKIE	575	17 191 678	29 873
ŁÓDZKIE	919	13 196 367	14 354
DOLNOŚLĄSKIE	581	9 139 806	15 739
LUBUSKIE	296	8 092 468	27 334
POMORSKIE	167	4 751 962	28 413
LUBELSKIE	246	2 288 220	9 294
ZACHODNIOPOMORSKIE	146	2 100 904	14 343
ŚLĄSKIE	133	1 697 720	12 768
MAŁOPOLSKIE	104	1 091 869	10 511
WIELKOPOLSKIE	33	524 995	15 793
ŚWIĘTOKRZYSKIE	46	488 398	10 685
PODLASKIE	96	412 916	4 321
PODKARPACKIE	12	175 936	14 114
OPOLSKIE	3	10 865	3 486
Polska	7 977	194 500 209	24 383

źródło: Big Monitor

PROMOCJA

Jesteś kreatywny?
Masz w sobie niewykorzystany potencjał i niespożyte pokłady energii?

GAZETA OLSZTYŃSKA

JEST PRACA W OLSZTYNIE!

Chcesz dołączyć do ambitnego i pełnego pasji zespołu? Dobrze trafiłeś!

DOŁĄCZ DO NAS!

Szukamy osób na stanowisko:

MANAGER DS. REKLAMY

GWARANTUJEMY CI:
- samodzielność, możliwość realizacji Twoich pomysłów i pasji
- nie będziemy Cię ograniczać, u nas będziesz mógł być sobą
- szacunek i wsparcie bez względu na wiek, doświadczenie i wykształcenie
- stabilność i bezpieczeństwo
- umowę o pracę oraz wszystkie świadczenia
- perspektywy rozwoju

Aplikuj już teraz: **kadry@wm.pl**

GRUPA WM | GAZETA OLSZTYŃSKA | DZIENNIK ELBLĄSKI

1222otbp-L-K

eprasa.pl e27fa9ef51

MILIARDY IDĄ NA DROGI

Obecnie w trakcie budowy na Warmii i Maurach jest ponad 60 kilometrów dróg ekspresowych oraz trzy ronda na drogach krajowych. A koszt tych inwestycji sięga niemal 1,9 mld złotych. Niezależnie od tego trwają prace przygotowawcze kolejnych inwestycji.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

W tym roku na Warmii i Mazurach przybyło kilkadziesiąt kilometrów dróg ekspresowych. Drogowcy oddali do użytku 23-kilometrowy odcinek S61 Szczuczyn – Ełk Południe. Koszt budowy kolejnego odcinka Via Baltica, drogi bardzo ważnej dla wschodniej części naszego województwa, wyniósł 700 mln zł. Udostępniony do ruchu został też już cały 71-kilometrowy odcinek „siódemki" od Napierek do Płońska. I teraz „siódemka" od Gdańska do Płońska jest już drogą ekspresową. Koszt prac wyniósł 1,6 mld zł. 26 mln zł, które pochłonęła budowy obwodnicy Smolajn na drodze 51, wydaje się zatem być kroplą w morzu. Jednak choć obwodnica Smolajn ma niespełna dwa kilometry długości, to jest to pierwsza ze stu obwodnic, których budowę w całej Polsce zapowiedział rząd. Jej budowa ruszyła jako pierwsza i jako pierwsza została ukończona.

— Równolegle do robót budowlanych prowadzimy intensywne prace nad dokumentacją dla nowych inwestycji drogowych — mówi Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. — Obecnie koncentrujemy się na odcinkach S16 Mrągowo – Orzysz – Ełk, S5 Ostróda – Nowe Marzy, DK53 Olsztyn – Szczytno i obwodnicy podelbląskiego Jegłownika. Przygotowujemy też dokumentację dla zadań z rządowego Programu budowy 100 obwodnic.

Obecnie w regionie trwa budowa ponad 60 kilometrów dróg ekspresowych i trzech rond na drogach krajowych: w Dywitach, Olecku i Rożentalu. Wartość tych wszystkich inwestycji to prawie 1,9 mld zł. Część z nich ma zakończyć się jeszcze w tym roku. Po koniec roku ma być gotowa obwodnica Nowego Miasta Lubawskiego, jak też przejezdna trasa główna S5 na odcinku Ornowo – Wirwajdy. Taką przynajmniej deklarację złożył wykonawca, choć zgodnie z kontraktem pierwszy, 5,3-kilometrowy odcinek S5 w naszym regionie, ma być oddany do użytku w maju 2023 r.

Autor: GDDKiA

Kiedy ruszy budowa całej S5 w naszym regionie? Drogowcy wybrali firmę, która opracowuje studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe i ma uzyskać decyzję środowiskową dla około 90-kilometrowego odcinka drogi ekspresowej S5 między Ostródą a Grudziądzem. Są już wybrane dwa korytarze przebiegu drogi: jeden w okolicach Iławy i drugi w okolicach Nowego Miasta Lubawskiego i Lubawy. W pierwszej połowie przyszłego roku ma zostać wybrany wariant drogi. Zakończenie budowy planowane jest w roku 2032.

W przypadku „szesnastki" to na listopad przyszłego roku przewidziano zakończenie robót na nowym odcinku S16 Borki Wlk. – Mrągowo. Jednak drogowcy wciąż czekają na decyzję środowiskową RDOŚ w Olsztynie dla zarekomendowanego przebiegu S16 na odcinku Mrągowo – Orzysz – Ełk. GDDKiA wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dla tej inwestycji złożyła jeszcze w grudniu 2020 r. Ale decyzja ma być nie wcześniej niż pod koniec pierwszego półrocza przyszłego roku. W zakładanym wariancie droga przebiega na trasie Mrągowo – Kosewo – Baranowo (omija miejscowość od strony południowej) – Mikołajki – Woźnice – Drozdowo – Orzysz (omija miejscowość od strony północnej) – Strzelniki – Klusy – Chrzanowo – Ełk. Jest to trasa o długości ok. 77,5 km.

Trwają też prace projektowe rozbudowy blisko 34 km drogi krajowej nr 53 na odcinku Olsztyn – Szczytno, a inwestycja ma zostać zrealizowana w latach 2026-2027. Przebudowa ma być też droga krajowa nr 22 Fiszewo – Elbląg. Planowany termin realizacji odcinków Fiszewo – Jegłownik i Jegłownik – Elbląg to lata 2024-2026, a budowa obwodnicy Jegłownika przewidziana jest na lata 2024-2028.

PROGRAM BUDOWY 100 OBWODNIC

Na Warmii i Mazurach ma być wybudowanych pięć obwodnic, które znalazły się w rządowym programie budowy stu obwodnic. Do wybudowania zostały jeszcze cztery: Pisza, Gąsek, Szczytna oraz Olsztyna i Dywit, bo obwodnica Smolajn została w sierpniu oddana do użytku. We wrześniu drogowcy ogłosili przetarg na budowę obwodnicy Gąsek (na oferty czekają do 2 listopada), zaś dla pozostałych trzech zadań przygotowują dokumentację projektową.

W przypadku obwodnica Olsztyna i Dywit w ciągu DK51 prace są na etapie wyboru korytarza. Pod koniec roku mamy się dowiedzieć, którędy pobiegnie obwodnica: czy po stronie zachodniej Olsztyna, czy wschodniej. Potem zaczną się prace nad wariantami.

Według planów mają to być jednojezdniowe obwodnice, tak jak obwodnice Szczytna w ciągu DK53, DK57 i DK58 oraz Pisza w ciągu DK58 i DK63. Tu też trwają prace projektowe. Pod koniec roku drogowcy chcą wybrać wariant obwodnic Pisza i Szczytna, które będzie rekomendować już do decyzji środowiskowej.

W połowie 2026 roku chcą być gotowi do ogłoszenia przetargu na realizację obwodnicy Dobrego Miasta, która jest na liście rezerwowej programu budowy 100 obwodnic. Niedawno GDDKiA otworzyła oferty, które wpłynęły na opracowanie dokumentacji przygotowawczej. Planowana obwodnica będzie miała długość około 8 kilometrów. Jej początek będzie miał miejsce na styku z przebudowywanym obecnie odcinkiem DK51 Smolajny – Kosyń, koniec zaś dowiąże się do istniejącej obwodnicy Barcikowa, omijając jednocześnie miejscowość Stary Dwór.

LIDZBARK WARMIŃSKI Z „ZIELONĄ" KOMUNIKACJĄ MIEJSKĄ

Lidzbark Warmiński jest coraz bardziej ekologiczny. Otrzymał dofinansowanie na kolejną inwestycję, która jeszcze bardziej poprawi stan powietrza w przyszłym uzdrowisku.

Bardzo się cieszymy — mówi burmistrz miasta Jacek Wiśniowski. — Lidzbark Warmiński otrzymał dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 na zakup kolejnych dwóch elektrycznych autobusów. Dodam, że dzięki profesjonalnemu przygotowaniu wniosku zajęliśmy w konkursie pierwsze miejsce!

Ta inwestycja pozwoli już wkrótce obsługiwać wszystkie trasy lidzbarskiej komunikacji miejskiej przez zeroemisyjne pojazdy. To nie wszystko. Z pozyskanych środków w Lidzbarku Warmińskim wymienionych zostanie 176 opraw oświetleniowych na energooszczędne typu LED, miasto wybuduje stację ładowania pojazdów elektrycznych oraz 13 wiat przystankowych ze zintegrowanym systemem o odjazdach oraz nowy ciąg pieszo-rowerowy z oświetleniem.

Koszt tej inwestycji to 6 982 852 zł, przy wspomnianym dofinansowaniu w wysokości 5 928 097 złotych.

Przypomnijmy. Pierwsza w historii Lidzbarka Warmińskiego komunikacja miejska została uruchomiona w październiku 2021 roku.

— Uruchomienie komunikacji miejskiej to historyczna chwila dla Lidzbarka Warmińskiego. Cieszę się, że mimo licznych trudności udało nam się tego dokonać — mówił wówczas burmistrz Jacek Wiśniowski.

Komunikację miejską początkowo tworzyły dwie linie. Teraz jest ich trzy. Dwie obsługiwane są przez zeroemisyjne elektryczne autobusy, trzecią obsługuje pojazd z napędem tradycyjnym.

— Po licznych analizach okazało się, że dwa autobusy nie dadzą rady kompleksowo obsłużyć całego miasta — wyjaśnia Jacek Wiśniowski. — Mieszkańcy nam to sygnalizowali, więc postanowiliśmy utworzyć trzecią linię, która bardzo pozytywnie wpłynęła na czasy przejazdów pozostałych autobusów.

Teraz będzie można także i tą trasą jeździć autobusem elektrycznym.

Jacek Wiśniowski już podpisał umowę z marszałkiem województwa Gustawem Markiem Brzezinem na dofinansowanie.

— Środki zostały nam przyznane. Przygotowujemy się więc do realizacji projektu — podsumował burmistrz Lidzbarka Warmińskiego.

To kolejny krok na drodze tego miasta w stronę uzdrowiska. **LUB**

REKLAMA

komunikat

Olsztyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olsztynie

zaprasza do składania ofert na wynajęcie pomieszczeń z możliwością prowadzenia działalności gospodarczej przy:

- **ul. Grotha 19 o pow. 227,30 m²**
- **ul. Borkowskiego 3 o pow. 12,50 m²** (kiosk) – z możliwością sprzedaży
- **ul. Borkowskiego 66 o pow. 21,50 m²** – z węzłem sanitarnym (w tym prysznic)

Oferty na wynajęcie lokalu użytkowego z określoną stawką za 1 m² należy składać w sekretariacie Spółdzielni w terminie do dnia 24 listopada 2022 roku.

Więcej informacji można uzyskać pod numerami tel.89 523 03 11, lub 603 523 874 lub poprzez e-maila sekretariat@osm.olsztyn.pl

121822otbr-A-P

eprasa.pl e27fa9ef51

ODGRODZIMY SIĘ OD ROSJI

Na granicy Polski z obwodem kaliningradzkim zostanie zbudowana tymczasowa zapora. Niniejszą informację przekazał wicepremier i szef MON Mariusz Błaszczak, który zapowiedział, że już rozpoczęły się prace i że zainstalowane zostaną urządzenia pozwalające na elektroniczny dozór granicy.

Wicepremier Mariusz Błaszczak oświadczył, że w związku z „niepokojącymi informacjami", iż lotnisko w obwodzie kaliningradzkim zostało otwarte dla lotów z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, zdecydował na podjęciu działań zmierzających do wzmocnienia bezpieczeństwa na granicy Polski z obwodem kaliningradzkim „poprzez uszczelnienie tej granicy".

– W związku z tym już dziś rozpoczną się prace podjęte przez saperów, przez żołnierzy Wojska Polskiego w sprawie zbudowania tymczasowej zapory na granicy z obwodem kaliningradzkim – stwierdził Mariusz Błaszczak, po czym dodał, że decyzja o tym, że zajmie się tym właśnie MON, zapadła podczas posiedzenia Komitetu ds. Bezpieczeństwa i Spraw Obronnych Rady Ministrów.

Szef MON oświadczył ponadto, że „zapora będzie składała się z trzech szeregów drutu ostrzowego, który to drut jest wykorzystywany przez wojsko na całym świecie". Zaznaczył też, że będzie to taka sama zapora, jak na granicy polsko-białoruskiej, o wysokości 2,5 metra i szerokości 3 metrów, a „od polskiej strony będzie także postawione ogrodzenie, które ochroni zwierzęta".

NIE DLA WYCIECZEK Z PIZZĄ

– Zależy nam na tym, żeby granica była szczelna, więc wykorzystujemy doświadczenia nabyte w zeszłym roku – skonstatował szef MON, nawiązując do sytuacji na polsko-białoruskiej granicy, i dodał: – Nie ulega żadnej wątpliwości, że ta tymczasowa zapora spowodowała ochronę granicy polsko-białoruskiej, uniemożliwiła atak hybrydowy z terytorium białoruskiego czy też znacząco ten atak spowolniła.

Dlatego też – jak dodał – władze doszły do wniosku, że należy taką zaporę zbudować na granicy z obwodem kaliningradzkim.

Wicepremier powiedział, że ma nadzieję, iż tym razem „opozycja nie będzie urządzała wycieczek na granicę z pizzą, nie będzie wywierała presji na polskich żołnierzy i strażników granicznych, nie będzie nękała żołnierzy".

fot. Tomasz Waszczuk/PAP

Około stu metrów tymczasowej zapory składającej się z trzech rzędów drutu ostrzowego zbudowano w środę w okolicy Wisztyńca na granicy Polski z obwodem kaliningradzkim. Zapora o wysokości 2,5 m i szerokości 3 m powstanie na całej długości granicy z Rosją. Pierwszy odcinek tymczasowej zapory powstał w okolicy wsi Bolcie, Żerdziny i Wisztyniec. Zaczyna się kilka metrów od symbolicznego słupa granicznego przy trójstyku granic Polski, Rosji i Litwy.

– To, co wydarzyło się w ubiegłym roku, było dowodem tego, że opozycja i celebryci, wykorzystując przychylność swoich mediów, starali się wymóc na strażnikach granicznych i żołnierzach to, żeby granica została otwarta, żeby migranci mogli przekraczać nielegalnie granicę, ale społeczeństwo stanęło murem za polskim mundurem. Jestem przekonany, że tym razem też tak będzie. Zobaczymy, jak zachowa się opozycja – powiedział Mariusz Błaszczak, podkreślając, że zadaniem rządu jest zapewnienie bezpieczeństwa Polsce.

Jednocześnie poinformował, że równolegle do budowy tymczasowej zapory prowadzone będą prace związane z zainstalowaniem urządzeń, które pozwolą na elektroniczny dozór granicy z obwodem kaliningradzkim.

Szef MON dopytywany, ilu żołnierzy będzie pracowało na granicy oraz kiedy zapora będzie gotowa, odparł, że zaangażowana będzie taka liczba żołnierzy, jaka będzie potrzebna, a prace rozpoczną się niezwłocznie. – Nie stawiamy terminów końcowych; prace będą trwały szybko – zaznaczył i dodał, że „granica musi być szczelna, żeby Polska była bezpieczna".

ZACZĘTO OD WISZTYŃCA

Rzecznik prasowa Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej Mirosława Aleksandrowicz poinformowała, że budowa tymczasowej zapory rozpoczęła się w środę. – Układana jest zapora z koncentriny – podała Aleksandrowicz, zaznaczając, że budowę prowadzą żołnierze. Drut jest układany między słupkiem wyznaczającym polską granicę (molit) i układany jest w głąb kraju. – Straż graniczna cały czas patroluje granicę, także tam, gdzie układana jest zapora – podkreśliła pani rzecznik, która powiedziała, że zapora będzie budowana na całym odcinku 200 km granicy z obwodem kaliningradzkim – układanie rozpoczęto w miejscowości Wisztyniec w gminie Dubeninki, gdzie stykają się granice: polska, rosyjska i litewska. W miejscowości tej jest ustawiony słup graniczny, który wskazuje, gdzie rozpoczyna się granica każdego z krajów. – Zapora będzie budowana w kilku miejscach jednocześnie – podkreśliła rzecznik warmińsko-mazurskiej straży granicznej.

Mirosława Aleksandrowicz podała, że w październiku nie odnotowano ani jednego nielegalnego przekroczenia polskiej granicy państwowej z obwodem kaliningradzkim.

ŹRÓDŁO: PAP

CHCĄ POSTAWIĆ POMNIK HOŁDU PRUSKIEGO

Jeszcze w tym roku pod obrady Rady Miasta Olsztyn ma trafić uchwała o budowie i lokalizacji pomnika Hołdu Pruskiego. Inicjatorem jest powołane w tym celu stowarzyszenie, które zrzesza społeczników, polityków, ale przede wszystkim miłośników Olsztyna.

O lokalizacji zdecyduje uchwała rady miejskiej. Mamy nadzieję, że stanie się to jeszcze w tym roku — mówi Gazecie Olsztyńskiej Wiesław Pancer, prezes zarządu Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Hołdu Pruskiego w Olsztynie.

Z informacji przekazanych nam przez Wiesława Pancera wynika, że tymczasową lokalizację pomnika zaplanowano na placu Targ Rybny. Z czasem pomnik ma zostać przeniesiony w kierunku Bramy Młyńskiej — w sąsiedztwo miejsca, gdzie krzyżacy forsowali mury miejskie, próbując zdobyć miasto bronione przez Mikołaja Kopernika.

— Chcemy pokazać historię Olsztyna. Przypomnieć ważne wydarzenia i postaci, które miały wpływ na dzieje miasta. Podkreślić polskość stolicy Warmii — stwierdza Wiesław Pancer, który na co dzień jest prezesem olsztyńskich wodociągów.

Inicjatywę wspiera poseł Janusz Cichoń. Parlamentarzysta Koalicji Obywatelskiej wszedł w skład kapituły stowarzyszenia. — Wielkimi krokami zbliża się 500-lecie Hołdu Pruskiego, które przypadnie w 2025 roku — mówi Janusz Cichoń. — Właśnie zostałem członkiem Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Hołdu Pruskiego. To dla mnie wielki zaszczyt — dodaje.

Fot. reprodukcja

Członkami założycielami stowarzyszenia kierowanego przez Wiesława Pancera są między innymi: prof. Stanisław Achremczyk, dr Jerzy Kiełbik (dyrektor Instytutu Północnego), ks. Henryk Błaszczyk, Robert Szewczyk (przew. Rady Miasta Olsztyna) i Piotr Żuchowski, dyrektor Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.

Komitet honorowy stanowią między innymi Arcybiskup Józef Górzyński – Metropolita Warmiński, Gustaw Marek Brzezin – Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Piotr Grzymowicz – Prezydent Olsztyna.

— Ta nasza polskość, nasza tożsamość, nasza historia jest wielowiekowa i o tym musimy pamiętać. Cieszy ta inicjatywa, bo jest oddolna — stwierdza marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezin.

— Najważniejszą inwestycją jest ta w edukację, a więc w naszą przyszłość, i jestem przekonany, że ta inicjatywa jest taką inwestycją — przekonuje prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz.

— Dla naszego regionu to wydarzenie jest niezwykle znaczące. Dobrze, byśmy potrafili przywołać i wyciągać wnioski z historii — podkreśla metropolita warmiński, ksiądz arcybiskup Józef Górzyński.

Hołd pruski odbył się 10 kwietnia 1525 roku w Krakowie po wcześniejszym zawarciu traktatu między królem Zygmuntem I Starym a Albrechtem Hohenzollernem. W wyniku tego aktu Prusy Zakonne zostały przekształcone w lenno Polski jako Księstwo Pruskie. Traktat krakowski był pierwszą umową o charakterze międzypaństwowym pomiędzy władcą katolickim a protestanckim w Europie.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

eprasa.pl e27fa9ef51

UZDROWISKA TO DOBRY KIERUNEK

— Przede wszystkim bardzo mi się podoba to, jak dużo środków przeznaczanych jest na inwestycje drogowe w naszym województwie — mówi Marek Chyl, radny Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, przewodniczący komisji budżetu i finansów.

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

— To pana pierwsza kadencja w sejmiku województwa. Porozmawiajmy o priorytetach rady w tych trudnych czasach dla samorządowych budżetów.

— Jako przewodniczący komisji budżetu i finansów naszego Sejmiku widzę pieniądze, jakie idą na wszelkie działania zarządu województwa, marszałka, wszystkich departamentów. Bardzo mi się podoba przede wszystkim to, jak dużo środków przeznaczanych jest na inwestycje drogowe w naszym województwie.

— Mówimy o remontach dróg?

— Mówię także o budowach dróg, i to takich w standardzie europejskim. Na przykład droga, którą budujemy od Wozławek do Lidzbarka Warmińskiego. Myślę, że tą drogą będziemy mogli się szczycić, chwalić nie tylko w naszym regionie, ale też szerzej. Prace budowlane już są rozpoczęte. Mam świadomość, że dla naszych mieszkańców to ciężki czas, bo nie dość, że nawierzchnia tej drogi nie była najlepsza, to jeszcze teraz jest rozjeżdżana przez ciężki sprzęt budowlany. Trzymam kciuki, aby nasi mieszkańcy wytrzymali ten czas. Myślę, że kiedy inwestycja zostanie skończona, to będzie to przepiękny odcinek drogi. Będzie się łączył z dalszymi drogami na Mazury, ale też z Lidzbarka Warmińskiego, przez Ornetę, Pasłęk dojedziemy bezpiecznie i wygodnie do krajowej „siódemki" i do Trójmiasta. To bardzo ważny korytarz komunikacyjny dla naszego regionu.

— Drogi, komunikacja na Warmii i Mazurach zawsze był bolączką naszego regionu...

— Tak. Drogi rzeczywiście są trudnym elementem całego budżetu, ale wydajemy na nie teraz naprawdę duże pieniądze. Po ostatnich zmianach w budżecie ponad 30 mln złotych wydajemy na same nakładki i dodam, że w tym roku całość kosztów na nakładki wyniosła ponad 60 mln złotych.

— Chodzi o nawierzchnię dróg?

— Tak, chodzi o położenie dodatkowej warstwy, która wyrównuje czy wygładza tę nawierzchnię, która już jest na drodze i jest podniszczona, ma ubytki. To są potężne pieniądze. Spójrzmy na powiat bartoszycki: naprawiane są tam lokalne drogi pod granicą z obwodem kaliningradzkim. Oczywiście mieszkańcy narzekali, że im roboty drogowe przeszkadzają, szczególnie Górowa Iławeckiego. Jestem tam w radzie społecznej Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego, więc mam kontakt z mieszkańcami tego miasta. Tam kilka dróg w jednym czasie było przygotowywanych do nakładek i do remontów, łącznie z przeprawami mostowymi. Tak więc dużo się działo i były utrudnienia w ruchu drogowym. To wszystko jednak służy poprawie stanu naszych dróg.

— Mówiliśmy o drogach. Czas na kolej.

— Transport publiczny jest w tym momencie wielkim wyzwaniem, bo spada na barki samorządu ogromne obciążenie finansowe. Mimo tego, że te usługi prowadzi spółka skarbu państwa, to jednak sporą część kosztów chce przerzucać na samorząd województwa. W tym roku nasz samorząd musi dołożyć bardzo duże pieniądze do wynagrodzeń pracowników.

— Pracowników kolei?

— Proszę zauważyć, że to nie są pracownicy samorządu województwa, tylko spółki zarządzającej transportem kolejowym w województwie. I to też jest spory wysiłek finansowy urzędu marszałkowskiego, żeby móc ten transport publiczny mieszkańcom zapewnić na dobrym poziomie.

— Trudnym tematem jest też port w Elblągu?

— Z ostatnich informacji, jakie pan marszałek nam przekazał wynika, że środki na wsparcie budowy, modernizacji portu zostały wstrzymane. Na razie nie dostaniemy ich w RPO. Problem polega na tym, że ta inwestycja została zrobiona częściowo z pieniędzy rządowych i Unia Europejska traktuje ją jako inwestycję rządową, dlatego trudno wynegocjować to, żeby nam tego wsparcia z UE udzielono, a przewidywaliśmy ok. 200 milionów wsparcia na tę inwestycję.

Fot. album prywatny

— A co pan myśli o turystyce jako jednym z priorytetów regionu?

— W turystyce specjalizujemy się najsilniej, aczkolwiek nie możemy się opierać jedynie na niej, bo sezon turystyczny nie obejmuje całego roku kalendarzowego.

— Mamy jakieś pomysły na przyciągnięcie turystów poza sezonem?

— Myślę, że dobrym kierunkiem są uzdrowiska, które mogą odegrać istotną role. Niektóre samorządy już nad tym pracują, między innymi Lidzbark Warmiński tworzy uzdrowisko. W kierunku uzdrowiska idzie też Górowo Iławeckie. W Gołdapi doskonale sobie uzdrowisko radzi, więc uważam, że turystyka uzdrowiskowa to bardzo dobry kierunek. Natomiast trudności na pewno będziemy mieli, tak jak wszystkie samorządy, z zapewnieniem energii i utrzymaniem wielu obiektów, takich jak szpitale, budynki kultury, szkoły, bo tych obiektów jest dużo.

— Ostatnio sporo się mówi o zdrowiu psychicznym. I nie ma w tym nic dziwnego, bo warunki, w których przyszło nam żyć, są dość trudne. Jak pan ocenia służbę zdrowia pod tym kątem?

— To dość trudna dziedzina z uwagi na brak specjalistów, a z drugiej strony jest ogromny wzrost potrzeb w tym zakresie. W naszym województwie mamy piękne obiekty, w których prowadzi się rehabilitację osób uzależnionych, a które mogą stanowić przykład dla innych. Chodzi mi o takie miejsca, gdzie osoby, które przeszły już część terapii, prowadzą małe gospodarstwa przy ośrodkach. Tym sposobem, pracując, zapewniają sobie i innym produkty do spożycia. To bardzo dobre rozwiązanie, bo oprócz swoistej terapii, jest jeszcze ten plus ekonomiczny. Te ośrodki się wspaniale finansują. Ja się czasami zastanawiam, dlaczego my w takim systemie nie widzimy więziennictwa? Więzień ma prawo leżeć, odpoczywać, nic nie robić. A człowiek, który potrzebuje terapii, jest w stanie w taki wspaniały sposób pracować, wracać aktywnie do zdrowia, rehabilitować się. Tak jest na przykład w Różewcu pod Węgorzewem i Fromborku. Pytaliśmy niedawno ich dyrektorów o to, jak sobie radzą z ogrzewaniem budynków, bo przecież to spore obiekty, ale dają sobie radę. Dodam, że szpital we Fromborku ma w tej chwili 217 łóżek i wszystkie są zajęte, a jak tylko któreś się zwolni, od razu jest zajmowane przez kolejnego pacjenta. Znakomicie radzi sobie Wojewódzki Szpital Rehabilitacyjny w Górowie Iławeckim. Pani dyrektor wykonuje wspaniałe inwestycje.

> — NIE MOŻEMY SIĘ OPIERAĆ JEDYNIE NA TURYSTYCE, BO SEZON TURYSTYCZNY NIE OBEJMUJE U NAS CAŁEGO ROKU KALENDARZOWEGO — MÓWI MAREK CHYL, RADNY SEJMIKU WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

— Jaki jest pana stosunek do fotowoltaiki? Sporo się ostatnio mówiło o protestach ekologów, którzy uważają, że nie jest to wcale taki dobry sposób pozyskiwania energii.

— To dobry kierunek. Chociaż zapewne będą głosy, że nie jest to forma stabilna. W momencie kiedy słońce intensywnie świeci, to tej energii jest sporo, może być jej nawet nadmiar, ale gdy tego słońca nie ma, to się kończy. Podobnie jest z wiatrem. Projekty unijne, które są przygotowane na perspektywę 2021-2027, ciekawie podchodzą do energii z odnawialnych źródeł. Proponują takie rozwiązania, które będą zamkniętym kompleksem. Wytwarzamy energię z fotowoltaiki i od razu tworzymy odbiory. Budujemy coś, co na przykład będzie pozwalało ładować samochody, baterie, podgrzewać wodę, zasilać klimatyzację czy podnosić temperaturę CO. Do tej pory budowaliśmy fotowoltaikę na dachu i nie mogliśmy jej całej zużyć, i musieliśmy ją wypychać w sieci. Niestety sieci mamy niezbyt nowoczesne i nie za bardzo zmodernizowane, i nie dają rady przyjąć tyle tej energii, ile bywa wytwarzanej.

— Przeciwnicy farm fotowoltaicznych twierdzą, że stawianie ich nie jest dobrym pomysłem.

— W dobie światowego kryzysu energetycznego czymś się wspierać musimy. Na razie nie mamy jasnej, klarownej perspektywy, z czego mielibyśmy tę energię wytwarzać, na razie poza węglem. Wydaje mi się, że amerykańskie małe reaktory są dobrym rozwiązaniem, ale to inwestycje, które wymagają czasu.

— Marszałek Gustaw Marek Brzezin odwiedził niedawno Brukselę...

— Pan marszałek dosłownie kilka dni temu uczestniczył w spotkaniu w Brukseli. Brał udział w negocjacjach. Zakończyły się praktycznie pełnym sukcesem, poza wspomnianym przeze mnie już portem w Elblągu. Jestem więc dobrej myśli.

ROZMAWIAŁA EWA LUBIŃSKA

eprasa.pl e27fa9ef51

GITARA I MUZYKA TO JEGO ŻYCIE

Koncertował w 13 krajach Europy i USA. Obok recitali solowych i autorskich wykonuje muzykę kameralną w duetach z fletem, ze skrzypcami, z organami, chórem mieszanym czy kwartetem smyczkowym. W sobotę 19 listopada razem z Wojciechem Popielarzem zagra Vinayak Chaturvedi, amerykański muzyk i laureat kilkunastu festiwali pianistycznych.

Wojciech Popielarz jest muzykiem i kompozytorem. Jest doskonale znany w Ełku wśród miłośników muzyki, pasjonatów gitary, ale nie tylko. W ciągu swojej działalności muzycznej dał ponad 200 koncertów w Polsce i za granicą.

To absolwent Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku w klasie gitary prof. Jana Paterka. Studiował także na wydziale Jazzu i Muzyki Rozrywkowej w tejże uczelni. Nauczyciel dyplomowany w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych I i II st. w Ełku. Od 2019 roku nauczyciel akademicki na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie Filia w Ełku. Od niedawna prowadzi również chór przy Ełckim Uniwersytecie Trzeciego Wieku,

Wojciech Popielarz koncertował w 13 krajach Europy i USA. Obok recitali solowych i autorskich wykonuje muzykę kameralną w duetach z fletem, ze skrzypcami, organami, chórem mieszanym czy kwartetem smyczkowym.

Koncertuje na lutniczym instrumencie (CUSTOM) z pracowni mistrzowskiej Jerzego Wysockiego z Krakowa oraz gitarze historycznej z 1830 roku z Monachium. Muzykę dawną natomiast gra na lutni z 1800 roku.

Brał udział w kursach mistrzowskich u takich artystów, jak: Frederico Zigante (Francja), David Tannenbaum (USA), Jorge Cardoso (Hiszpania), Jad Azkoul (Izrael), Jerzy Nalepka, Alina Gruszka, Tomasz Zawierucha (Polska).

Wykładowca letnich kursów mistrzowskich w Gdańsku, Olsztynie i Goniądzu organizowanych we współpracy z fundacją „Teraz Muzyka".

Wojciech Popielarz jest laureatem Nagrody Specjalnej Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Odznaczony Srebrnym Medalem Zasługi Prezydenta RP.

Jak przyznaje Wojciech Popielarz, istotną rolę w jego działalności odgrywa pedagogika. Prowadzona przez niego orkiestra gitarowa (40 osób) złożona z większości uczniów ZPSM I i II st. i Studium Muzycznego koncertowała wielokrotnie na festiwalach w Niemczech, Rosji, Białorusi, Włoszech, Litwie, Francji i Watykanie. Uczniowie osiągali najwyższe miejsca na konkursach krajowych i zagranicznych.

— W ramach pracy przeprowadzam swoiste eksperymenty pedagogiczne, które ożywiają zajęcia. To sprawia, że są ciekawe i atrakcyjne. Dzięki temu dziecko jest zaangażowane i wówczas chętniej się uczy — zdradził nam podczas jednej z rozmów Wojciech Popielarz.

Wojciech Popielarz to również kompozytor. Za trzyczęściowy utwór pod tytułem „Sonatina Wiosenna G dur op.2" w 2015 r. otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie kompozytorskim „Renesans gitary". Pisze miniatury, etiudy, formy klasyczne, muzykę programową, fingerstyle, muzykę teatralną, a także piosenki wraz z tekstami. Napisał m.in. muzykę do spektaklu „Tryptyk Rzymski", opartego na poezji Jana Pawła II. W 2019 roku w wydawnictwie Absonic ukazał się drukiem pierwszy zbiór nut pt. „Uśmiechnij się".

— „Uśmiechnij się" to moje pierwsze wydawnictwo. Jest przeznaczone na wystawy książek, targi nut oraz konkursy międzynarodowe, zarówno te anglojęzyczne, jak i rosyjskojęzyczne — mówi Wojciech Popielarz. — Jego celem jest połączenie misji edukacyjnej z zaprezentowaniem drobnego ułamka własnej twórczości.

W książce, która trafiła m.in. w zbiory Biblioteki Narodowej oraz tych na terenie całego kraju, ełczanin zapoznaje adeptów muzyki z własnymi, autorskimi kompozycjami. Nokturny, folkowa muzyka hiszpańska, walc, muzyka filmowa, a także formy typowo klasyczne – utwory takich gatunków znajdziemy w debiucie wydawniczym Wojciecha Popielarza.

— Taka forma się sprawdza, a to, że kompozycje są różnej długości i o różnym stopniu trudności, sprawia, że z „Uśmiechnij się" mogą korzystać adepci gitary będący na różnych biegunach muzycznego zaawansowania — wyjaśnia.

Teraz przed ełckim wirtuozem gitary kolejne ważne wydarzenie. W sobotę 19 listopada o godzinie 16 w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych w Ełku odbędzie się koncert, w którym zagra z amerykańskim artystą. Vinayak Chaturvedi jest laureatem kilkunastu festiwali pianistycznych.

— Program jest wyjątkowy pod wieloma względami... choćby dlatego, że wykonawcami są Amerykanin i Polak. Zwraca też uwagę na połączenie instrumentów solowych: gitary z fortepianem, co u nas jest nowością. Niegdyś był to skład bardzo popularny i pisali na niego oryginalne utwory najwięksi kompozytorzy XVIII i XIX wieku — mówi Wojciech Popielarz. — Nawiązując do tej tradycji, wykonamy dwie formy klasyczne – każda składa się z trzech kontrastujących części. To utwory salonowe, lekkie, melodyjne, pełne zaskakujących pomysłów. Muzyka wirtuozowska, której blisko do W. A. Mozarta czy L. van Beethovena. Następnie tańce, czyli repertuar, który uwielbia każda publiczność. Zabrzmią: walc, fandango, ragtime, jazz, bossa-nova.

Dodać należy, że na przykład ragtime zagra Amerykanin, więc to najlepsza rekomendacja. Fandango natomiast to energetyczny, pełen pasji utwór w stylu hiszpańskiego flamenco.

— Ciekawe jest i to, że zabrzmi kilka moich autorskich kompozycji na gitarę, co z pewnością wyróżnia nasz program. Natomiast za największą gratkę można uznać interpretacje kompozycji F. Chopina przez gościa z USA — dodaje artysta.

Jak wyjaśnia Wojciech Popielarz, pianista jest w Polsce dzięki Chopinowi właśnie. W jego muzyce się rozkochał i przyjechał do Warszawy, aby poznać nasz kraj, zrozumieć, skąd u Chopina mazurki, oberki i ta liryczna nuta i burzliwe akordy, i rewolucje, i nostalgie. Słuchacze będą więc mieli sposobność posłuchać interesującej interpretacji. To pewne. **TOM**

Fot. EUTW

W. Popielarz koncertował w 13 krajach Europy i USA

eprasa.pl e27fa9ef51

UTRATA PIERSI TO NIE UTRATA KOBIECOŚCI

Monika przeszła mastektomię piersi. W szpitalu poznała wiele kobiet, które oprócz choroby zmagają się z samotnością, odrzuceniem partnerów, brakiem zrozumienia najbliższych. Postanowiła zrobić sobie sesję zdjęciową i pokazać innym kobietom, że brak piersi nie powoduje, że są gorsze. Udowadnia, że nawet po mastektomii można być pełnowartościową kobietą.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Monika Kwiatkowska-Świgoń ma 46 lat, wspaniałego męża Zbigniewa i syna Jaśka. To osoba aktywna, która od ponad 20 lat jest strażakiem ochotnikiem. Kobieta, która ma wiele pasji i zawsze z optymizmem patrzy w przyszłość. Choć życie niejednokrotnie ją zaskakuje, nie zawsze pozytywnie, to nie można się poddawać – trzeba walczyć.

Monika od 21 lat jest strażakiem w OSP, jej mąż to strażak zawodowy. Tata Moniki też był strażakiem i jej syn także wstąpił w szeregi Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Monika jeździ do akcji, ma przeszkolenie z ratownictwa medycznego i pożarniczego, ratownictwa wodnego i ukończony kurs nurka. Jest wszędzie tam, gdzie dzieje się tragedia i niesie pomoc. Ma wiele empatii, która nie pozwala przejść jej obojętnie wobec ludzkiej krzywdy.

— Naszą misją jest pomoc ludziom, ratowanie mienia i życia — tłumaczy. — Nie boję się jeździć do akcji. Żeby być dobrym strażakiem, trzeba mieć wiele empatii. Ale satysfakcja po akcji, gdy uda się pomóc, uratować życie ludzkie, jest ogromna. Dlatego ani ja, ani mąż nie myśleliśmy o tym, że nie będę miała piersi – to tylko kawałek ciała, bez którego można żyć. Musiałam ratować zdrowie i życie.

fot. Łukasz Januszewski

Monika została modelką na sesji, która odbyła się w remizie strażackiej. Chce pokazać innym kobietom, że brak piersi nie definiuje ich kobiecości

DIAGNOZA: RAK

Monika regularnie się badała od lat. Nigdy jednak nic złego się nie działo. W tym roku po raz kolejny wykonała USG piersi. Radiolog powiedziała, że jest jakiś cień. Był marzec. Po kolejnych badaniach okazało się, że to rak.

— Pierwsza myśl: czy umrę i strach, co mnie czeka — opowiada Monika. — Kiedy dowiedziałam się o chorobie, wiedziałam, że moje życie wywróci się do góry nogami. Takiej diagnozy nikt nie chce usłyszeć i nikt się nie spodziewa. A jednak słyszymy ją coraz częściej. W ciągu tych kilku chwil mój misternie budowany świat legł w gruzach. Nie byłam na to przygotowana, ale kto by był? W wieku 46 lat nie spodziewałam się takiej wiadomości, wręcz wyroku... Były łzy i tysiące różnych myśli. Całe życie przeleciało mi przed oczami. Postanowiłam walczyć. Wiedziałam, że ta wojna toczy się o najwyższą wygraną. Moje życie.

Rak piersi jest powszechny. Każda kobieta ma 12 proc. ryzyka, że zachoruje na raka piersi. Oznacza to, że jedna na osiem kobiet w którymś momencie życia zachoruje na ten nowotwór.

— Pojawia się pytanie: dlaczego ja? I już czujesz się jak skazaniec w celi śmierci — wspomina. — Do tego czekanie tygodniami na wyniki, strach przed tym, co lekarze już podejrzewają, a my jeszcze łudzimy się, że to pomyłka. I w końcu przychodzi ten dzień, który wartościuje twoje życie. Problem w tym, że w większości przypadków dowiadujemy się o wszystkim za późno! A wiadomo, że im wcześniej, tym lepiej. A potem już wiele zależy od naszego podejścia i otrzymanego wsparcia oraz leczenia.

> MONIKA APELUJE DO KOBIET: BADAJCIE SIĘ REGULARNIE, RÓBCIE MAMMOGRAFIĘ! ŻYCIE TO CENNY DAR, O KTÓRY TRZEBA DBAĆ! NIE HODUJMY SOBIE RAKA, LEPIEJ HODOWAĆ NP. TULIPANY!

Mąż i syn oraz bliscy nie zostawili Moniki w tych trudnych chwilach samej. Byli przy niej, rozmawiali, pocieszali, a czasem po prostu w milczeniu trzymali za rękę. Wszyscy starali się zachowywać dzielnie, jednak każdy bał się, co dalej.

— Mąż i syn bardzo to przeżywali. Uderzyło mnie w tym wszystkim najbardziej to, że rak kojarzy się z chorobą, na którą się umiera... — opowiada. — Ja mimo wszystko pozytywnie nastawiłam się do tej walki – pójdę na operację, wytną, co trzeba, i wrócę.

W lipcu Monika przeszła pierwszą operację – wycięto jej zmianę wraz z węzłem wartowniczym. Niestety szybko okazało się, że rozsiany był dalej... Lekarz zasugerował mastektomię.

— Nie wahałam się ani chwili... W sierpniu przeszłam kolejną operację – amputowano mi pierś — mówi. — Mąż od początku miał takie samo podejście – mam się nie zastanawiać, tylko ratować swoje życie. Ono jest przecież bezcenne.

BEZ PIERSI MOŻNA ŻYĆ

Ani Monika, ani jej mąż nie myśleli o tym, jak będzie wyglądała bez piersi. Najważniejsze było wygrać z najgorszym przeciwnikiem.

— Żeby pozbyć się raka i wyzdrowieć, musiałam pozbyć się piersi. I ani przez chwilę się nie wahałam. Po pierwsze, nie jest to wygórowana cena za powrót do zdrowia. Po drugie, z jedną piersią jestem taką samą świetną córką, siostrą, mamą i żoną. Tak samo dobrym pracownikiem. Tak samo dobrym strażakiem — tłumaczy Monika. — Ucięcie piersi nie powoduje zmiany osobowości. Kobiety leczone chemią tracą włosy. Czy brak włosów może spowodować, że nagle staną się kimś gorszym i mają się czego wstydzić? Rak pozbawia nas kobiety piersi, włosów, czasem macic i jajników, ale nie pozbawia nas kobiecości, miłości, empatii i godności.

Podczas pobytu w szpitalu Monika poznała wiele ludzkich historii, napatrzyła się na chorujących ludzi. Wie, jak ważne jest w tej chorobie wsparcie najbliższych i pozytywne nastawienie.

— Dziękuję moim najbliższym, że wspierali mnie w tym trudnym czasie. Moja wygrana walka jest także dzięki nim. Wiem, że mogę na nich liczyć każdego dnia, o każdej porze. To bardzo ważne, bo daje pewien komfort psychiczny i siłę, że trzeba walczyć — mówi. — Godności pozbawiają nas inni. Czasem ci, którzy powinni nas wspierać. Zapadły mi bardzo w pamięci historie usłyszane w szpitalu, w poradniach. Narzeczony, który rzuca dziewczynę po operacji, bo przecież nie można być wspaniałą żoną z jedną piersią. Starsza pani znosząca „dowcipy" męża o pustakach, bo ma wyciętą macicę i jest pusta w środku. Łysa pała? Kobieta po chemii. Debilne pytania wypowiadane z przekąsem „no i jak ty te-

eprasa.pl e27fa9ef51

raz będziesz żyć bez piersi?”. Nie da się, przecież cycki i włosy na głowie to jedyny symbol atrakcyjności, kobiecości i stabilności życiowej... Kiedy człowiek nie jest w szpitalu, nie widzi, ile osób choruje. Jednak kiedy zaczęłam się leczyć, zobaczyłam, jak wiele osób zmaga się z tą chorobą. Człowiek w takich chwilach uświadamia sobie, że dostał od losu drugą szansę, drugie życie. Choroba i leczenie nowotworowe są wyczerpujące. Operacje przynoszą ból. Oczekiwanie na wynik wiąże się zawsze z paraliżującym strachem. I kobiety to wszystko znoszą. W międzyczasie sprzątają mieszkania, gotują obiady, pilnują lekcji swoich dzieci. Niektóre są w tym same i muszą sobie radzić bez żadnego wsparcia. I z cyckami czy bez, codziennie ogarniają rzeczywistość. Bądźmy uważni. Jeśli ktoś z naszych bliskich, znajomych choruje – okażmy wsparcie. Jeśli chorujesz – proś o wsparcie rodzinę, przyjaciół. Nie musisz wszystkiego sama ogarniać. Jeśli nie ma cię kto wspierać, szukaj pomocnych stowarzyszeń amazonek. Każdy chory człowiek potrzebuje wsparcia. Uwagi. Pomocy, jeśli potrzeba.

fot. Arch. prywatne
Monika jest od 21 lat strażakiem ochotnikiem. Ratuje ludzkie życie i mienie

POWRÓT DO ZDROWIA

Monika wróciła właśnie do pracy. Jest pod kontrolą lekarzy, ale chce jak najszybciej zacząć żyć, jak przed operacją.

— Kończy się moja rekonwalescencja. Minęło 7 miesięcy od chwili, gdy dowiedziałam się, że mam raka piersi. Bardzo wczesna zmiana, małoinwazyjna, ale to jednak rak. A jak rak, to wiadomo, wszyscy ci współczują, świat się wali i nagle zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy śmiertelni. I nagle możemy doczekać się szybciej własnego pogrzebu niż emerytury. Oczywiście możemy, ale nie musimy — przekonuje. — Wszystkim kobietom życzę odwagi w byciu pięknymi takimi, jakimi są. I akceptacji siebie takim, jakimi jesteśmy. Nie ma znaczenia, czy mamy komplet piersi czy nie, czy czekamy chwilowo na nowe włosy. Ani piersi, ani żadne inne atrybuty nie definiują nas jako ludzi. Definiuje nas charakter, to jakie jesteśmy. A potrafimy być dobre, mądre i odważne.

ODWAŻNA SESJA Z BLIZNĄ PO PIERSI

Kobiety po mastektomii wstydzą się często swoich blizn, czują się gorsze, „wybrakowane”. Monika postanowiła więc udowodnić innym kobietom, że brak piersi nie definiuje ich kobiecości. Została modelką na sesji, która odbyła się w remizie strażackiej. Chciała pokazać, że po amputacji piersi można być i czuć się pełnowartościową kobietą.

— Zdecydowałam się na taką sesję właśnie z tego powodu. Kobiety po mastektomii mogą być kim chcą, mogą robić co chcą! Mogą nauczyć się czego tylko zechcą — tłumaczy. — Chociaż na początek proponuję nauczyć się mieć w dupie każdego, kto uważa, że brak cycków lub włosów czyni kobietę mniej fajną lub mniej atrakcyjną! To nieprawda. Możemy być szczęśliwe, aktywne, spełniać się zawodowo i rodzinne, wyznaczać sobie kolejne cele i spełniać marzenia! To, że zachorowałyśmy. nie jest naszą winą, nie jesteśmy gorsze, a wiele z nas, chorując, czuje się jak trędowate. Nie żałuję swojej decyzji, operacja nie zmieniła mojej osobowości, a sesja była najlepszą decyzją, jaką podjęłam. Po opublikowanej sesji napisało do mnie wiele kobiet, które ze swoją chorobą zostały same, które wstydzą się swojego wyglądu, bo mąż, partner je zostawił – wymienił jak mebel na lepszy model. Mój mąż był przy mnie cały czas choroby, trzymał za rękę, przychodził do szpitala, pomagał wykąpać się. To mój największy przyjaciel i taki powinien być partner każdej z nas. Nie tylko wtedy, kiedy jest dobrze, ale wtedy, kiedy jest trudno.

> RODZINA JEST DLA MONIKI NAJWAŻNIEJSZA. MĄŻ I SYN BARDZO WSPIERAJĄ JĄ W WALCE Z CHOROBĄ.

BADAJMY SIĘ REGULARNIE!

Monika namawia wszystkie kobiety, aby regularnie robiły badania, bo wczesne wykrycie raka daje możliwość wyleczenia. Przekonuje i sama jest dowodem na to, że rak to nie wyrok.

— Pozytywne nastawienie nie może wyleczyć z raka, może jednak dać imponujące rezultaty — twierdzi. — Chorować już nie zamierzam, choć cały czas jestem pod kontrolą lekarzy. Żyję i cieszę się każdą chwilą. Moim największym marzeniem jest być przy rodzinie jak najdłużej. Myślę, że wszystko, co zsyła na nas los, jest po coś. Może czasem nie dostrzegamy tego, co mamy. Nigdy nie można się poddawać, trzeba walczyć, bo jest o co. Każdy dzień to dar, więc wykorzystajmy go. Pamiętajmy też o regularnych badaniach, szybka reakcja może uratować nam życie. Na koniec dementuję zasłyszane bzdury: mammografia nie boli, może nie jest bardzo przyjemna, ale bez przesady, nie boli; USG piersi nie powoduje raka, raczej go wykrywa i ratuje życie; biopsja cienkoigłowa, a nawet gruboigłowa też niespecjalnie bolą, a wiele wyjaśniają; po mastektomii seks to już nie to co kiedyś – głupszej bzdury nie słyszałam; łysa kobieta dziwnie wygląda – cóż, myślę, że lepiej być łysym niż głupim, włosy odrosną, a głupota niestety niektórym zostanie! Więc kto się jeszcze w tym roku nie zbadał, to zachęcam! Zdrowie i życie są bezcenne. Umów się na badanie. Jeśli się boisz, z chęcią ci potowarzyszę i potrzymam za rękę.

fot. Arch. prywatne
Cała rodzina należy do OSP

fot. Arch. prywatne

eprasa.pl e27fa9ef51

TYSIĄCE NA ŻYWO, MILIONY PRZED TELEWIZORAMI

W 26 letnich imprezach w Mrągowie wzięło udział ponad 82 tys. osób. Wydarzenia współtworzyło ponad tysiąc artystów i osób odpowiedzialnych za ich organizację. 5 największych festiwali transmitowały ogólnopolskie telewizje, które zgromadziły łącznie 6,4 mln widzów.

fot. Michał Kaczyński

Mrągowskie lato upłynęło pod znakiem dużych festiwali i wielu mniejszych imprez w przestrzeni miejskiej

Festiwalowa promocja w social mediach dotarła do ponad 3,7 mln odbiorców. Bogata oferta letnich imprez w Mrągowie sprawiła, że do festiwalowego miasta przyjechało więcej turystów niż w roku poprzednim. Branża podsumowuje jednak sezon jako trudny ze względu na rosnące koszty oraz wymagających i oszczędnych gości.

— 2022 to kolejny rok po pandemicznych latach, który ze względu na wojnę i galopującą inflację był dla naszego miasta ogromnym wyzwaniem. Z perspektywy samorządu musieliśmy zrobić wszystko, co w naszej mocy, by do Mrągowa ściągnąć jak największą rzeszę turystów. Naszym atutem jest amfiteatr i świetne położenie na Mazurach. Ten sezon pokazał, że mimo trudności można i trzeba myśleć ambitnie. Cieszę się, że tak wielu turystów przyjechało do Mrągowa. Jak szacuje Biuro Festiwali, tylko na wydarzeniach w amfiteatrze zgromadziliśmy 46685 osób. Dzięki transmisji w ogólnopolskich telewizjach i informacjach w mediach społecznościowych z promocją Mrągowa dotarliśmy do ponad 10 mln odbiorców — ocenia Stanisław Bułajewski, Burmistrz Miasta Mrągowo.

Mrągowskie lato upłynęło pod znakiem dużych festiwali i wielu mniejszych imprez w przestrzeni miejskiej. 26 wydarzeń tworzących markę Festiwalowe Mrągowo. We współtworzenie kulturalnej oferty miasta zaangażowanych było ponad tysiąc artystów i osób odpowiedzialnych za organizację imprez.

— Zaoferowaliśmy w te wakacje wszystkie rodzaje muzyki. Przyjechało do Mrągowa bardzo wielu artystów, których staraliśmy się w miarę możliwości ugościć na najwyższym poziomie. Oferta kulturalna była bardzo bogata. Nasi mieszkańcy, turyści, okoliczni sąsiedzi mogli korzystać z naszych propozycji całymi rodzinami. W różnych miejscach miasta, przy różnej muzyce, przy propozycjach teatralnych, filmie i animacjach kulturalnych mogli spędzać ciekawie u nas czas. Dużo było tańca przy okazji tych wydarzeń. Szczególnie w czasie Pikniku Country. Czuło się wtedy w Mrągowie bardzo dobrą energię. Ludzie tańczyli wtedy właściwie nieustannie. Potańcówka na deptaku zebrała rekordową liczbę osób. Tańczono też przy małym amfiteatrze, gdzie w tym roku również nie brakowało atrakcji — podsumowuje Agnieszka Michalska, dyrektor Mrągowskiego Centrum Kultury.

Legendarny festiwal w mieście nad Czosem to sztandarowy produkt marki Festiwalowe Mrągowo. Tegoroczna edycja wydarzenia pokazuje, że muzyka country małymi kroczkami wraca do łask. — Na sukces tegorocznego Pikniku Country w Mrągowie miały wpływ dwa elementy: symbioza wydarzeń w przestrzeni miejskiej z koncertami w festiwalowym amfiteatrze nad jeziorem Czos. Piknikowe przedsięwzięcia organizowane przez Mrągowskie Centrum Kultury były przedsmakiem kulminacyjnych imprez, które odbywały się wieczorem. Również taneczna formuła wydarzenia stała się magnesem przyciągającym turystów na Piknik Country — wskazuje Krzysztof Majkowski, producent legendarnego festiwalu w Mrągowie.

Zadowolony jest również producent Festiwalu Weselnych Przebojów. — Dwudniowy, rozrywkowy format bardzo dobrze się przyjął w Mrągowie. Formuła zaślubin oraz występy czołowych artystów polskiej sceny muzycznej przypadła do gustu mieszkańcom Mrągowa i okolic oraz turystom odwiedzającym latem Mazury — wskazuje Błażej Gajowniczek z World Media.

— Amfiteatr wielokrotnie pękał w szwach. Kabaret i Weselne Przeboje przyciągają ludzi jak magnes. Jednak oferta koncertowa była o wiele bogatsza — dodaje Agnieszka Michalska. — Osobiście bardzo się cieszę, że udało się – mimo że w małym zakresie ze względu na sytuację na świecie i małe finansowanie – zrealizować Koncert Galowy Festiwalu Kultury Kresowej dla Pokoju. Ten festiwal polskiego folkloru to również nasz skarb i bardzo powinniśmy o niego dbać. Przyjeżdża wystąpić na nim wielu wspaniałych młodych ludzi, którzy chcą kultywować piękno naszej tradycji. Włożyliśmy w ten festiwal wraz z artystami bardzo dużo serca i publiczność to poczuła przepięknie. To wartościowy sukces. Chciałabym również, by stałym punktem sezonu letniego w Mrągowie stał się występ teatru ulicznego. Na zakończenie sezonu to wydarzenie na Placu Piłsudskiego zgromadziło bardzo wiele osób. To było udane zakończenie lata artystycznego. Dlatego satysfakcja jest duża, podobnie jak zapał do dalszej pracy.

Producenci zgodnie podkreślają, że w tym roku na organizację festiwali istotny wpływ miały wysokie koszty (m.in. energia, artyści, noclegi) rosnące niewspółmiernie do inflacji. A branża eventowa nie podniosła się jeszcze po lockdownach związanych z koronawirusem.

SEZON TRUDNY, ALE Z POZYTYWNYMI KOMENTARZAMI BRANŻY TURYSTYCZNEJ

Wprawdzie do Mrągowa wciąż nie przyjechało tylu turystów, ile przed pandemią, ale ruch turystyczny pomału się odradza. — Po dwóch latach ograniczeń związanych z koronawirusem liczba gości, którzy w tym roku odwiedzili informację turystyczną w Mrągowie, stanowi połowę odwiedzających punkt w 2019 roku. W stosunku do roku poprzedniego jest to blisko 8 proc. wzrost gości. Tegoroczny sezon to również powrót turystów z zagranicy — wskazuje Informacja Turystyczna działająca w Urzędzie Miejskim w Mrągowie.

Mimo że sezon rozkręcał się zdecydowanie dłużej niż zwykle, to ostatecznie hotelarze są zadowoleni z frekwencji. — Jeśli chodzi o obłożenie, to sierpień był zdecydowanie lepszym miesiącem. Dominowały pobyty tygodniowe rodzin z dziećmi lub weekendowe w związku z imprezami w mieście — ocenia Joanna Kowalczuk z Hotelu Anek.

Z liczby turystów zadowolony jest również Dominik Tarnowski, kierownik Muzeum Warmii i Mazur Oddział w Mrągowie. — Sezon wakacyjny 2022 w Muzeum w Mrągowie pod względem frekwencyjnym był najlepszy w historii naszego Oddziału. W tym roku więcej gości odwiedziło nas w lipcu, a nie w sierpniu, jak w roku poprzednim. Wyraźnie widać tu zależność od warunków pogodowych (red. upały w sierpniu).

Na sprzyjającą wakacyjnym wyjazdom aurę na Mazurach wskazuje również Natalia Kurman, dyrektor ds. sprzedaży i marketingu Hotelu Mrągowo Resort & SPA. — Sezon uważamy za udany, nie licząc początku wakacji, ponieważ był to bardzo niepewny okres. Szczyt rezerwacji osiągnęliśmy w połowie lipca i tendencja utrzymała się do połowy sierpnia. Niemniej jednak pogoda sprzyjała wakacyjnym wyjazdom i rezerwacji przybywało z dnia na dzień. Dzięki cotygodniowym wydarzeniom oferowanym przez Festiwalowe Mrągowo nasi goście nie mogli się nudzić. Zaobserwowaliśmy tendencję skrócenia pobytów, znaczna część osób przyjeżdżała na wypoczynek powiązany bezpośrednio z uczestnictwem w weekendowych festiwalach, koncertach.

— Ładna pogoda trwająca do końca sierpnia wydłużyła sezon. Z reguły kończył się on po 15 sierpnia, w tym roku do końca wakacji odwiedzali nas turyści — ocenia Sławomir Trzeciakiewicz, właściciel Muzeum Sprzętu Wojskowego w Mrągowie.

NIE TYLKO POGODA MIAŁA WPŁYW NA TEGOROCZNY SEZON TURYSTYCZNY.

— Turyści zaczęli mocno oszczędzać — dodaje Sławomir Trzeciakiewicz. — W tym roku w Muzeum było zdecydowanie mniej gości niż w poprzednim sezonie. Mniejsze było też zainteresowanie dodatkowo płatnymi przejażdżkami pojazdami wojskowymi. Pierwszy raz też spotkaliśmy się z tym, że turyści odchodzą od kasy po usłyszeniu cen biletów – takie sytuacje miały w tym sezonie miejsce wiele razy i pokazują, że ludzie mocno ograniczają wydatki.

— Patrząc z perspektywy przedsiębiorstwa, był to ciężki okres pod względem nieustannie rosnących kosztów — podsumowuje Natalia Kurman.

Na słabszy sezon niż w latach poprzednich wskazują również mrągowscy właściciele punktów gastronomicznych. — Sezon był średni. Ambicje mieliśmy większe, niż udało nam się zrealizować. W tym roku, w nowej lokalizacji odwiedzali nas bardzo wymagający goście — wskazuje Patryk Schubert, właściciel restauracji Łapa Niedźwiedzia Kuchnia & Pub.

Turyści, którzy w tym roku odwiedzili działającą siedem dni w tygodniu Informację Turystyczną w Mrągowie, podobnie jak w latach poprzednich najczęściej pytali o atrakcje turystyczne miasta i okolic, szlaki rowerowe oraz mrągowskie festiwale. Dodatkowym magnesem przyciągającym turystów był Szlak Maślanki Mrągowskiej, nowy szlak kulinarny Mazur.

— Cieszę się, że mimo różnych trudności i wyzwań udało nam się z sukcesem niemal w 100% zrealizować założony plan na tegoroczne festiwalowe lato w Mrągowie. W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w rozwój marki Festiwalowe Mrągowo: zarówno producentom, pracownikom Mrągowskiego Centrum Kultury z panią dyrektor Agnieszką Michalską na czele, ale także mieszkańcom, jak i turystom, którzy pozytywnie odpowiedzieli na naszą ofertę. – mówi burmistrz Stanisław Bułajewski.

ARKADIUSZ KAMIL MIERKOWSKI

eprasa.pl e27fa9ef51

Krzyżówka klasyczna z hasłem

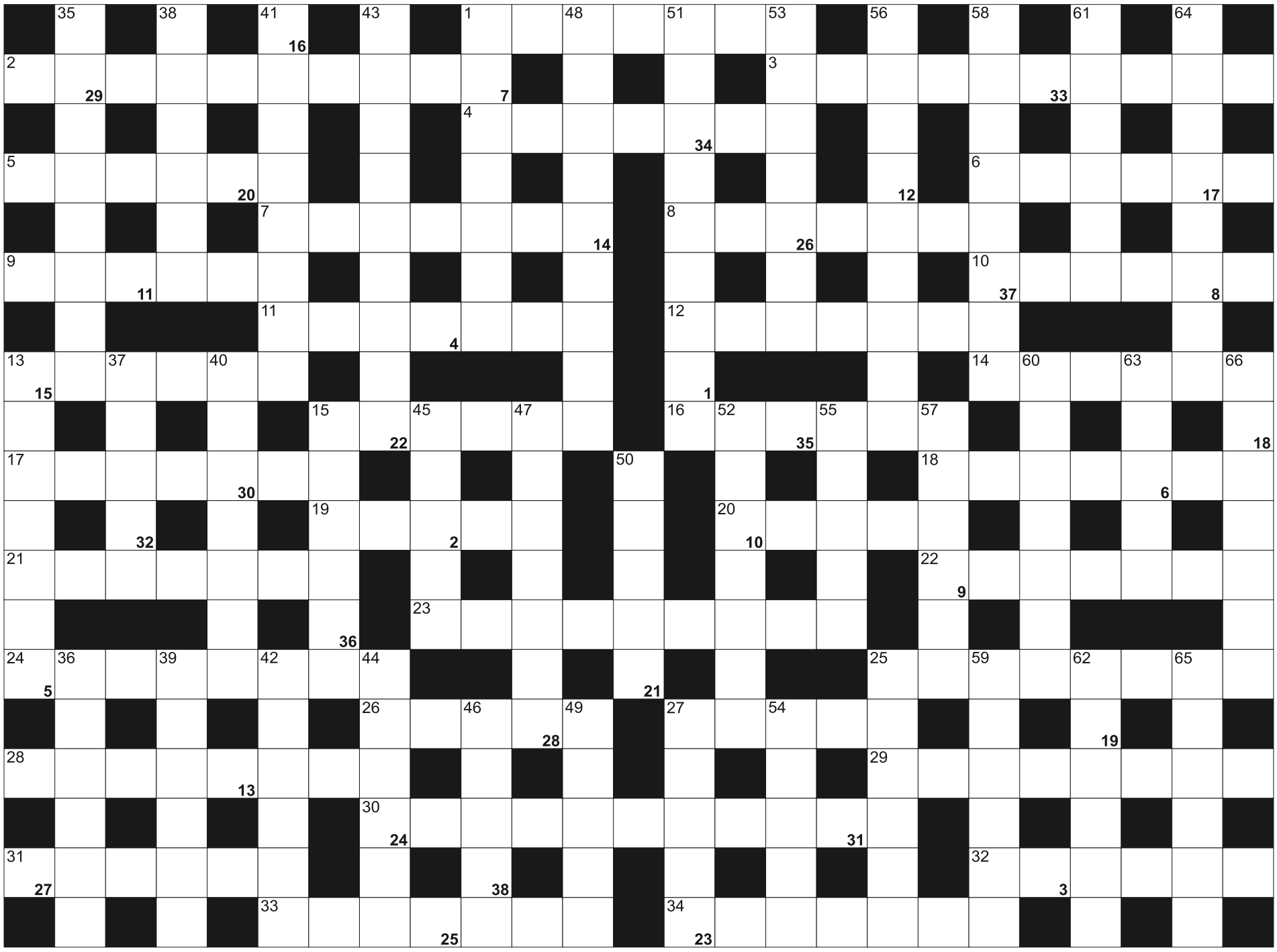

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 38, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9		10	11	12	13	14		15	16		17	18	19		20	21
22		23	24	25	26	27	28	29		30	31	32		33	34	35	36	37	38					

POZIOMO: 1) sześciu muzyków; 2) miasto nad Wisłą, z Domem Długosza; 3) zbiornik energii w samochodzie; 4) miasto w USA z Disneyland Resort; 5) okrywa kwiatowa; 6) w parze z pasywami; 7) na choince; 8) irlandzki likier ze śmietanki i whiskey; 9) "piłka" do hokeja; 10) w mitologii greckiej bogini pokoju; 11) klasztor i jego posiadłości ziemskie; 12) błona otaczająca kości; 13) slang, język środowiskowy; 14) ozdoba generalskich spodni; 15) najszybszy drapieżnik lądowy; 16) tanie wino owocowe, jabol; 17) żona króla Artura; 18) prysznic inaczej; 19) krwi lub małżeńskie; 20) moneta z kasyna, żeton; 21) mieszkanka stolicy Turcji; 22) imię żeńskie; 23) chorobliwie się odchudza; 24) inna nazwa deseru Zabaglione; 25) dawny orszak podróżnych na pustyni; 26) Żararaka, jadowity wąż; 27) dawna miara gruntu; 28) opactwo, ławra lub monaster; 29) choroba zakaźna atakująca płuca; 30) dieta; 31) wyżyna w środkowej części Sahary, w Czadzie; 32) stolica Udmurcji; 33) stan w USA; 34) wikławiec, chwytacz

PIONOWO: 1) roślina zwana amarantem; 13) regatowiec, wodniak; 15) jeden z rycerzy Okrągłego Stołu; 25) rzeka w Rwandzie, Burundi, Tanzanii i Ugandzie; 27) flamaster do grubych kresek; 35) opera Richarda Wagnera; 36) postać mężczyzny podtrzymująca np. balkon; 37) główny plac w mieście; 38) ocieplenie w zimie; 39) przepływa przez Amsterdam; 40) po wiertle; 41) buzia z kresek, kropek i nawiasów; 42) chmielograb europejski; 43) uroczyste otwarcia wystaw; 44) czwarty największy księżyc Jowisza; 45) część stopy; 46) aptekarska jednostka; 47) napisał "Chłopów"; 48) prototyp fortepianu; 49) przywidzenie, urojenie; 50) "czarny sport"; 51) kakaowiec dla naukowca; 52) wcześniej Basuto; 53) miasto rodzinne Alicji Bachledy-Curuś; 54) niczyj samuraj; 55) kultura starożytna; 56) Niemiecki Sejm Federalny; 57) w starożytności Hippona; 58) gumowy korek w laboratoriach chemicznych; 59) archipelag Nansei inaczej; 60) hiszpańskie księstwo z Oviedo; 61) ojciec Czyngis-Chana; 62) barwny, wzorzysty plusz meblowy; 63) chodnikowa lub gramofonowa; 64) zupa z buraków; 65) presja, przymus; 66) największy polski wodospad

SUDOKU

	1	5	8			2		
4							9	
	8	9					1	3
8	6	1		9	3			
2			5	8	7		6	1
5		7		2	6	3		
		8			4			
9	7		6	3	8		4	
6								9

617

2		7	3	5		4	1	
	5			1			9	
		3		8		2	7	
9	2			3			8	4
		6			7	1	5	
3			1			6		
5	1			9		8		
		9	4				3	
6				7	5			1

618

7		6			3		2	5
1	5			9		4		6
		8	1					3
2	4	1	5	3				
3				7	4	9	1	2
6			8		1			
						6		
	3		7					
					5			

619

eprasa.pl e27fa9ef51

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub w których przebywaliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

OLSZTYŃSKA FILHARMONIA
mh

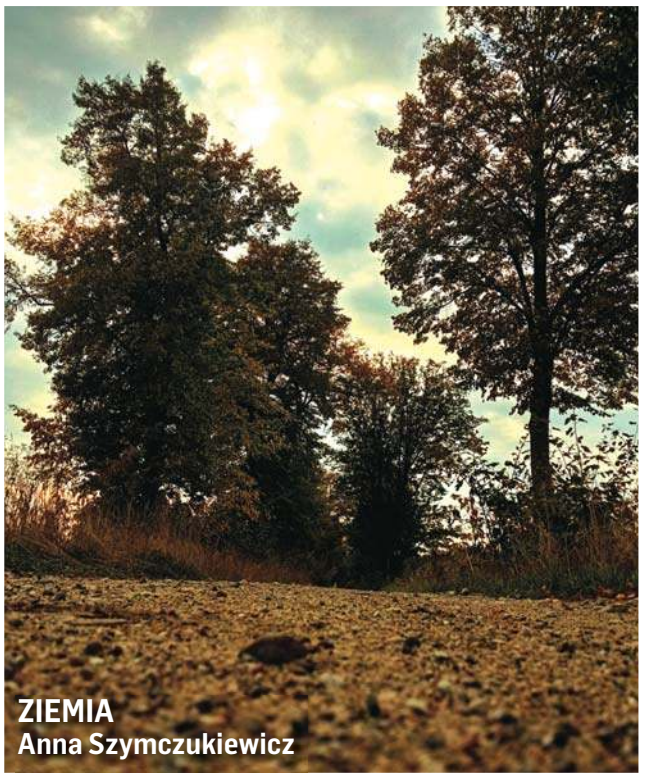

ZIEMIA
Anna Szymczukiewicz

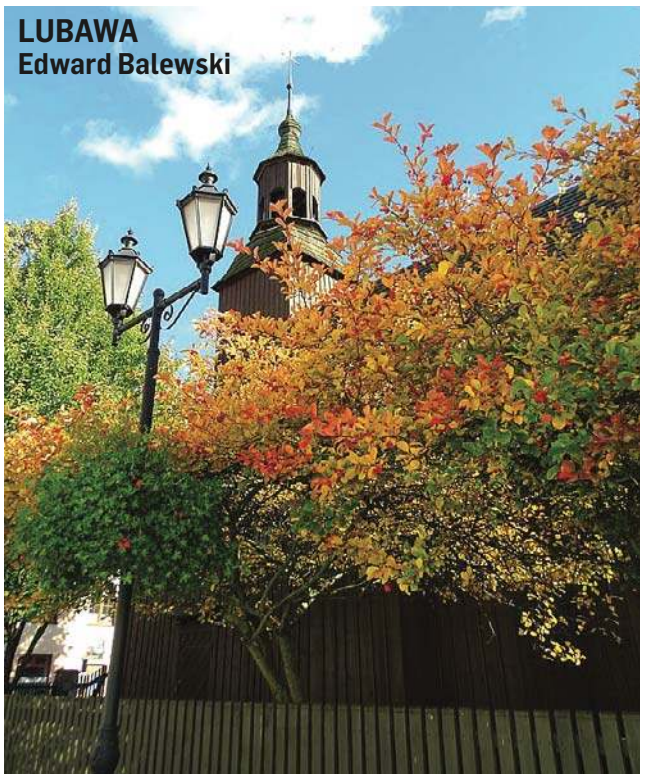

LUBAWA
Edward Balewski

JEZIORO UKIEL
Ewa Surażyńska

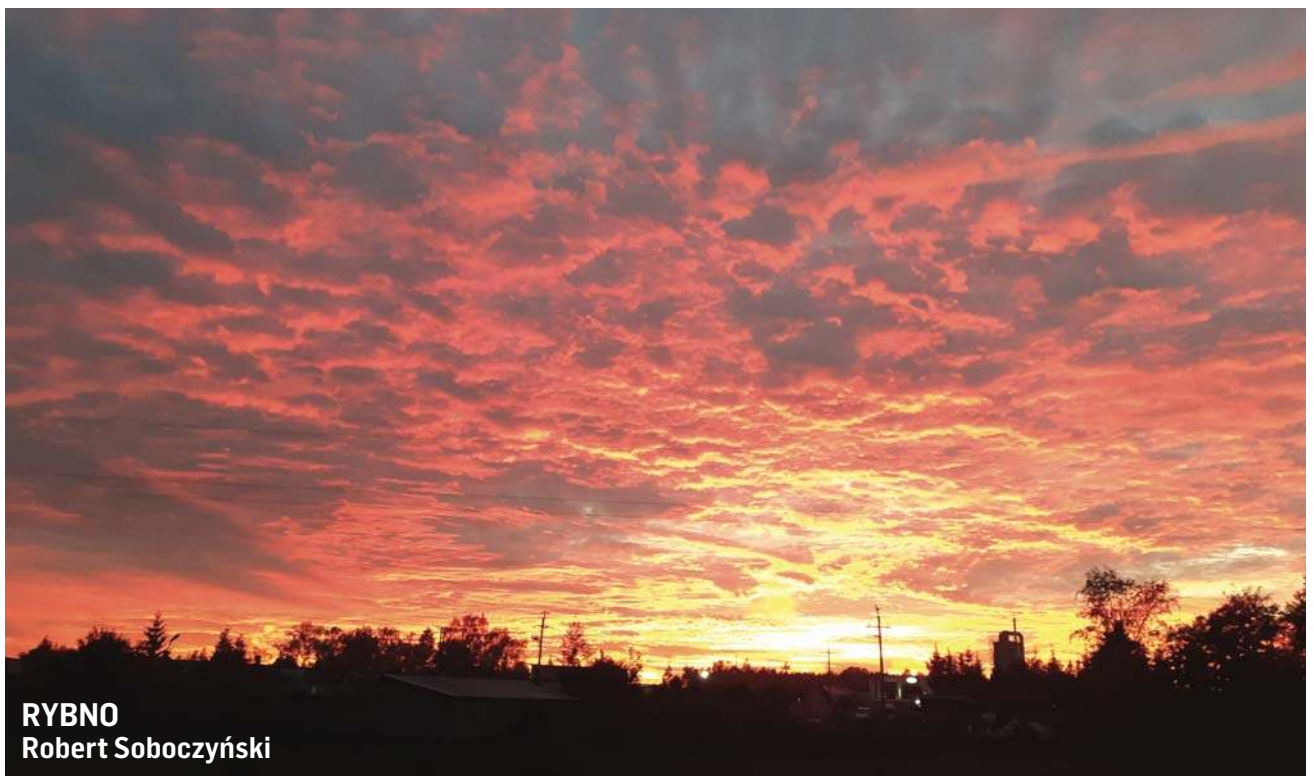

RYBNO
Robert Soboczyński

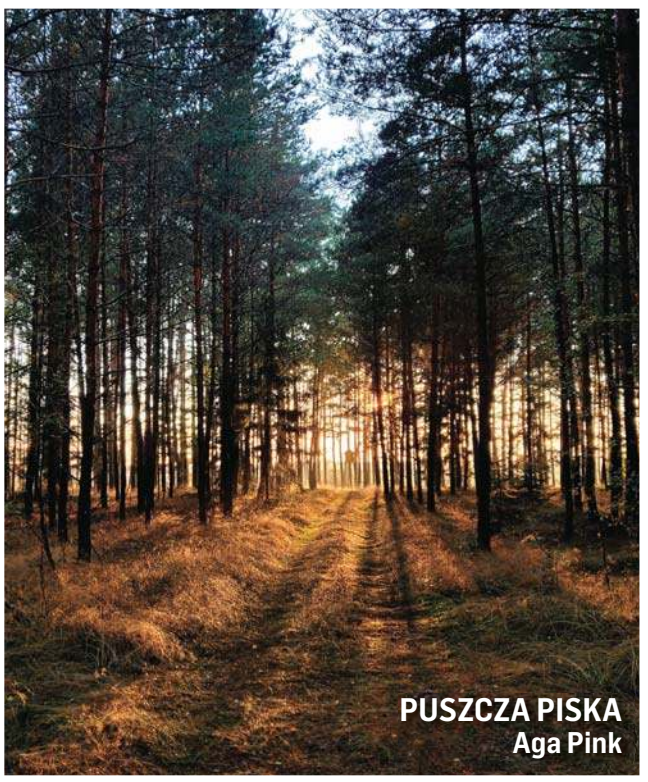

PUSZCZA PISKA
Aga Pink

eprasa.pl e27fa9ef51

PIES I KOT TEŻ MAJĄ COŚ DO POWIEDZENIA

Jeśli randkujesz z właścicielem psa lub kota, to randkujesz nie tylko z nim. Nowe badania aplikacji randkowej Badoo wykazały właśnie, że ponad 3/4 polskich singli, którzy posiadają zwierzęta, zwraca uwagę na reakcje swoich pupili na osoby, z którymi się umawiają.

Fot. Shutterstock / VAKS-Stock Agency

ZWIERZĘTA MAJĄ GŁOS W RANDKOWANIU

Psy i koty są traktowane przez wielu Polaków jako najlepsi przyjaciele lub członkowie rodziny. A nawet bardziej, bo badania Badoo pokazują, że polscy single faktycznie zwracają uwagę na to, co ich pupile mają „do powiedzenia" o potencjalnych partnerach. 3/4 singli posiadających psy lub koty patrzy na swoje randki bardziej przychylnie, jeśli ich zwierzęta lubią osobę, z którą się spotykają, ale jednocześnie aż 61% zapala się czerwona lampka, jeśli ich pies lub kot nie złapie wspólnego języka nowo poznanym partnerem.

Dla blisko połowy właścicieli zwierząt domowych może to być powód, by zakończyć związek, a niemal dwie trzecie stwierdziło, że prędzej zrezygnowałoby z partnera niż ze swojego psa lub kota. Ale pies lub kot mogą też spajać związek: blisko połowa respondentów mogłaby pozostać w relacji właśnie ze względu na zwierzaka ich partnera.

CO OZNACZA REAKCJA PUPILA NA NOWEGO PARTNERA?

Dlaczego tak wielu Polaków ulega wpływom swoich zwierzaków? Aż 1/3 singli badanych przez Badoo uważa, że negatywna reakcja ich pupili na osobę, z którą się umawiają, może oznaczać, że partner nie jest dobrym człowiekiem lub ma złe intencje. To nie wszystko. Ponad jeden na pięciu respondentów uważa, że przedstawia swojego psa lub kota potencjalnemu partnerowi na jednej z pierwszych randek, aby zobaczyć reakcję swojego pupila na wczesnym etapie relacji. Jak przyznali, używają szóstego zmysłu swoich zwierząt, aby ocenić, czy dana osoba jest dla nich odpowiednia.

COŚ JEST NIE TAK

— Zapraszając do naszego domu nową osobę, możemy zauważyć, że pies reaguje inaczej niż na kolegę czy sąsiadów: odwraca się, odchodzi w kąt, ignoruje nowego gościa. Czasami próbuje oddzielić nowego partnera lub partnerkę od nas, dając o sobie znać warczeniem czy szczekaniem — mówią Zosia Zaniewska-Wojtków i Piotr Wojtków, psi behawioryści. — Łatwo pomyśleć, że pies wyczuwa, że z tą osobą „jest coś nie tak" Jednak psy, podobnie jak ludzie, mają swoje sympatie i antypatie. Co więcej, mają one doskonale wyczulony węch, dzięki czemu potrafią rozpoznać zapach zdenerwowanej osoby.

— Może się zdarzyć, że kot odczytuje niechęć do nowej osoby z zachowania opiekuna, którą ten okazuje podświadomie i pupil również wyraża swój brak zaufania. Nie jest to jednak szósty zmysł kota, a umiejętność obserwacji. Mruczek niestety nie rozumie, dlaczego zmieniła się rutyna dnia, serce opiekuna bije szybciej (koty mają doskonały słuch!) i jego opiekun zachowuje się inaczej. To wywołuje u kota lęk. Pierwsza reakcja pupila może być dlatego błędnie odczytana jako brak akceptacji gościa, gdy kot ucieka, chowa się, syczy. W takiej chwili nie wolno zmuszać kota do poznawania partnera, gdyż tylko się zniechęci — mówi Jowita Kasprzyk, kocia behawiorystka.

PORADY OD PSICH I KOCICH BEHAWIORYSTÓW

Zosia Zaniewska-Wojtków i Piotr Wojtków, psi behawioryści: „Cieszy nas fakt, że aż 43% polskich singli na pierwszym miejscu stawia swojego pupila i potrafiłoby zrezygnować z nowego związku ze względu na swojego czworonożnego przyjaciela. To znaczy, że mamy z naszymi psami bardzo silne relacje. Jednak pamiętajmy, że nawet gdy pierwsze reakcje psa na nową sympatię są niepokojące, istnieją sposoby, by temu zaradzić. Nawiązanie relacji z nowym partnerem może wymagać czasu, dlatego warto wprowadzić kilka zasad, aby jak najszybciej przekonać psa do nowej osoby.

1. Integracja podczas spacerów: Spacer to zdecydowanie najlepszy czas na zapoznanie psa z nową osobą. Integracja może wtedy przebiegać dużo pomyślniej niż w domu. Po pierwsze pies ma większą przestrzeń, może odejść od nowej osoby, zwiększyć dystans. Po drugie może zająć się swoimi psimi sprawami. To sprawia, że jest spokojniejszy, bardziej uregulowany, przez to otwarty na nowe znajomości.

2. Zbuduj miłe skojarzenia: Gdy podczas spaceru pies się zrelaksuje, pokaż nowemu partnerowi lub partnerce, co pies lubi robić najbardziej, a potem zaproponuj, żeby to powtórzył. Może to być wykonywanie ćwiczeń, sztuczek za przysmaki lub zabawy węchowe, z piłką lub w przeciąganie „szarpakiem". Ale nic na siłę – zarówno nowa sympatia, jak i zwierzak powinni wykazywać chęć interakcji. Lepiej wprowadzić to później, nawet po kilku tygodniach znajomości, niż zbyt szybko.

Porady od kociej behawiorystki Jowity Kasprzyk: „Kluczem do kociego serca będą zawsze: szanowanie granic osobistych kota, udane polowania okraszone przysmakiem i odrobina czasu, bo tak jak w większości związków, prawdziwa miłość rodzi się powoli i z każdym dniem. Możemy jednak ułatwić pierwsze spotkania zarówno mruczkowi, jak i naszej sympatii".

> PSY I KOTY SĄ TRAKTOWANE PRZEZ WIELU POLAKÓW JAKO NAJLEPSI PRZYJACIELE LUB CZŁONKOWIE RODZINY.

1. Komfort mruczka: Bezpieczne i bogate kocie środowisko to odważniejsze wchodzenie w interakcje z nowymi osobami. Warto zatem przed przyjściem nowego partnera uatrakcyjnić dobrze znaną przestrzeń, np. nowym tunelem, zabawkami, poduszeczką z kocimiętką lub walerianą. Kocie wysokości (np. półki, bocianie gniazdo na kocim drzewku) i pudła z otworami („widzę, ale jestem niewidzialny") sprawiają, że pupil może obserwować nowego partnera, nie narażając się na kontakt, jeżeli nie ma ochoty. Opiekun może też zaplanować podanie ulubionego kociego posiłku podczas wizyty nowej osoby w domu, ale nie zmuszać kota do jedzenia w bliskiej odległości.

2. Zapachy i dotyk: Koty komunikują się zapachami, dlatego warto otoczyć się takim, który kota rozluźni, np. kocimiętka lub naturalna lawenda zostawione na ubraniu, skórze, ale nie do bezpośredniego kontaktu z kotem. Nowy partner może przykucnąć i wyciągnąć na powitanie w stronę kota dłoń złożoną lekko w pięść. Jeżeli kot podejdzie, obwącha i otrze się o nią policzkiem (zgoda kota na dotyk), można delikatnie go pogłaskać, ale tylko po głowie. Bardzo istotne, aby nie dotykać kota, jeżeli tego sobie nie życzy.

3. Wspólna zabawa i przysmaki: Udane polowania i kocie przysmaki to kolejny klucz do serca pupila. Do zabawy polecam długą teleskopową wędkę (kot nie musi podchodzić blisko partnera, jeżeli się boi) i chowającą się ofiarę (np.: piórka), którą trzeba śledzić, skradać się i wyskoczyć za nią z ukrycia. Polowanie to esencja kociego życia, dające ogromną satysfakcję i przełamujące największe lody. Kolejny element to namiastka ofiary, czyli ulubione przysmaki kota. Można poczęstować kota z dłoni albo rzucić je w stronę kota, gdy ten ma obawy podejść.

Zdecydowanie warto mieć te rady na uwadze następnym razem, gdy postanowisz umówić się z właścicielem zwierzęcia.

*Badanie przeprowadzone w Polsce metodą CAWI (ankieta online) w październiku 2022 przez agencję SW Research, na próbie 1081 randkujących singli, którzy posiadają psy lub/i koty (18+).

ŹRÓDŁO INFORMACJI: BADOO

eprasa.pl e27fa9ef51

3-12 LISTOPADA

W hołdzie Mistrzowi. 200-lecie urodzin Césara Francka

Olsztyn

Zuzanna Elster – harfa, Jarosław Krzysztof Ciecierski – organy, pozytyw, Ewa Parkasiewicz – prowadzenie koncertu | W programie: César Franck, Gabriel Pierné, Marcel Dupré, Louis Vierne, Marcel Grandjany

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii. Wstęp płatny

Fot. mat. org.

3 LISTOPADA

Czy mnie słychać?

Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza serdecznie na wyjątkową, interaktywną instalację artystyczną, której będą towarzyszyły warsztaty o prawach dziecka. Natomiast warsztaty z autorami wystawy odbędą się 3 listopada w godz. 10:00, 12:00 i 16:00-18:00.

Wystawa interaktywna: 3-12 listopada (w tym niedziela 6.11) / godz. 11:00-18:00 / wstęp wolny

Warsztaty o prawach dziecka: 3 listopada (czwartek) / godz. 10:00, 12:00 i 16:00-18:00 / zapisy: warsztaty@mok.olsztyn.pl

Zwiedzanie z przewodniczką/animatorką: warsztaty@mok.olsztyn.pl

Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3

4 LISTOPADA

Koncert Wiedeński 2

Olsztyn

Gwiazdorska obsada, Orkiestra Księżniczek, soliści, międzynarodowy balet, przepiękne głosy oraz projekcje multimedialne. To wszystko do zobaczenia już wkrótce podczas Koncertu Wiedeńskiego.

Godz. 20:00, sala koncertowa Filharmonii. Wstęp płatny

Fot. mat. org.

5 LISTOPADA

Gorycz / Angrrsth / Narbo Dacal

Olsztyn

Koncert w ramach wspólnej minitrasy trzech fantastycznych zespołów reprezentujących inne oblicza ekstremalnego metalu. Wydarzenie będzie oficjalnym release party nowego albumu olsztyńskiej Goryczy - „Kamienie"

Gorycz (avantgarde black metal) powstała w 2016 roku, a w jej skład wchodzą muzycy znani między innymi z Non Opus Dei / Third Degree / Aeon. 2 listopada 2018, po dwóch latach muzycznych poszukiwań, zespół wydał w Pagan Records swój debiutancki album "Piach" niosąc wieloznaczną, wisielczą poetykę splecioną z przygnębiającą muzyką.

Angrrsth (black, death metal / Toruń) zespół zadebiutował w 2018 roku EPką „Znikąd" i z miejsca przykuł uwagę fanów grania spod znaku black / death metalu. Trzy lata później swoim debiutanckim długogrającym albumem „Donikąd" (Godz ov War) udowodnili, że nie byli tylko sezonową, lokalną ciekawostką. Choć album pełen jest niebanalnych tekstów, ciekawych aranżacji i pięknych melodii, to jednak wszystko schowane jest za solidnymi riffami i pędzącą na przód sekcją rytmiczną, dając finalnie nic innego, jak jakościowy, ekstremalny METAL.

Narbo Dacal (doom, progressive metal, folk / Kraków) to młody projekt, w którego skład wchodzą Eliza (wokal / bas) oraz Bartek i Drut (kolejno: perkusja / gitara) znani m.in. z hardcorowej Inkwizycji. Ich niezbyt łatwa do określenia twórczość oscyluje gdzieś pomiędzy doom metalem, a metalem progresywnym, czerpiąc jednocześnie z wielu innych gatunków, takich jak m.in. folk, sludge czy nawet black metal.

Sala Pod Amfiteatrem, godz. 19:30. Wstęp płatny

5 LISTOPADA

Transmisja z Metropolitan Opera – Verdi „Traviata"

Olsztyn

Sopranistka Nadine Sierra wystąpi w roli pełnej poświęcenia kurtyzany Violetty, jednej z największych operowych bohaterek, w tej ekscytującej inscenizacji uwielbianej opery Verdiego w reżyserii Michaela Mayera. Partnerować będzie jej tenor Stephan Costello jako egocentryczny kochanek, Alfredo, oraz baryton Luca Salsi jako jej surowy ojciec. Orkiestrę Met poprowadzi Maestro Daniele Callegari.

Godz. 17:55, sala koncertowa Filharmonii. Wstęp płatny

5 LISTOPADA

Miasto w drodze - performatywny spacer po Olsztynie

Olsztyn

Program:

12.00 - sala Kameralna Teatru im. Stefana Jaracza

Teatr Węgajty: Kroniki nocy – spektakl Innej Szkoły Teatralnej w reżyserii Wacława Sobaszka

13.15, przed restauracją BoNoBo (pod Teatrem)

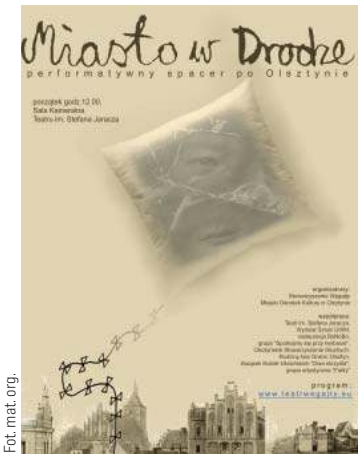

Fot. mat. org.

Spotkanie przy herbacie – integracyjny posiłek zrealizowany przez restaurację BoNoBo i inicjatywę Spotkajmy się przy herbacie - nieformalną grupę przygotowującą w Olsztynie posiłki dla osób w kryzysie bezdomności

14.20, siedziba Olsztyńskiego Stowarzyszenia Głuchych, 11 Listopada 4/5

Cisza nie jest nam obca – interaktywne spotkanie z gospodarzami miejsca z mini-warsztatem i zaproszeniem do udziału w grze

15.45, ulica Rodziewiczówny obok „Spichlerza", MOK

Druga granica – performance grupy „Rodziny bez Granic Olsztyn" na podstawie tekstów Małgorzaty Szczeciny

16.20, Spichlerz MOK

Odwiedziny w Związku Kobiet Ukrainy „Dwa skrzydła" – spotkanie z inicjatorkami i uczestnikami

17.40, Zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały 3b

Otwarty Kurs Tańca – prowadzony przez Erdmute i Wacława Sobaszków i adeptów Innej Szkoły Teatralnej

18.50, w drodze z Zajezdni do Wydziału Sztuki UWM

Gazowe impresje – opowieść Marka Barańskiego

19.10, przestrzeń uliczna przy UWM, park nad Łyną za Wydziałem Sztuki UWM

Niemoc – performance grupy artystycznej „Fałdy" pod kierunkiem Anny Drońskiej

Wstęp wolny

6 LISTOPADA

Manufaktura herstorii: Pomniczki

Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza na wyjątkowe warsztaty z tworzenia POMNICZKÓW! W listopadzie atmosfera upamiętniania i honorowania unosi się w jesiennym powietrzu wraz z cząsteczkami wielkich słów i górnolotnych idei. Zatem honorujmy! Zapraszamy Was do budowy pomników w wersji kieszonkowej – tak, by na biurku się zmieścił albo na kuchennym blacie, albo nawet w torebce. Na cześć kogo lub czego tylko chcecie.

Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3, godz. 12. Wstęp wolny / zapisy: imprezy@mok.olsztyn.pl

7 LISTOPADA

Desant Kultury. M. Gauer: Podróż bohaterek

Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza do udziału w wyjątkowej grupie teatralno-rozwojowej dla kobiet! Projekt „Podróż bohaterek", jeden ze zwycięskich projektów Desantu Kultury, poprowadzi znakomita aktorka Milena Gauer, a jego pierwsze, organizacyjne spotkanie odbędzie się 7 listopada o godz. 19:00 w Kamienicy Naujacka przy Dąbrowszczaków 3.

Milena Gauer tak pisze o swoim projekcie:

Zapraszam do wspólnej podróży, do pracy rozwojowo-teatralnej, bez opowiadania his(!)torii, bez ambicji fabularnych, bez napięcia i nastawienia na efekt, pointę, rozwiązanie, morał.

Zapraszam na wspólne poszukiwania teatru, który nie boi się być zmienny, bliski naturze, chaotyczny, medytacyjny, nieprzewidywalny i kapryśny. Który nie boi się odmówić działania, pouczania, dawania przykładu, nauki i nauczki.

Zapraszam do doświadczania siły i słabości ciała, w atmosferze siostrzeństwa, w kipiącej, bezpiecznej energii kobiecej, w tańcu i w ciszy.

Teatr w swoim kształcie tradycyjnym nie ma żadnych narzędzi do opowiedzenia o kobiecym doświadczeniu, bo warunkiem dotknięcia tych - niekiedy bardzo bolesnych - miejsc, jest zgoda na trwanie, bezruch, czystą obecność.

Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3, godz. 19. Wstęp wolny / Zapisy

9 LISTOPADA

Desant Kultury. Błazen Jajosz: My z grodu Jakuba

Olsztyn

Chcecie dowiedzieć się i zrozumieć jak mogło się żyć w Olsztynie i okolicach za „czasów rycerzy i księżniczek"? Chcecie poznać albo wcielić się w postaci dawnych mieszkańców naszego miasta? Chcecie nauczyć się wyrażania siebie na forum publicznym? „My z grodu Jakuba" to jeden ze zwycięskich projektów tegorocznej edycji Desantu Kultury MOK Olsztyn. Cykl oryginalnych, angażujących spotkań z elementami interdyscyplinarnymi poprowadzi Michał Wróbel – niestrudzony popularyzator dziejów średniowiecza w formie interaktywnej, znany w niemal całej Polsce z niezliczonych eventów, turniejów czy festiwali historycznych jako Błazen Jajosz.

Pierwsze spotkanie organizacyjne odbędzie się w środę 9 listopada o godz. 17:00 w sali kameralnej Kamienicy Naujacka przy ul. Dąbrowszczaków 3. Na dobry początek przekroczymy progi świata średniowiecznej rozrywki, a chętni będą mogli nawet przebrać się za błazna albo poznać jego strój!

Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3, godz. 17. Wiek: 16+. Wstęp wolny / Zapisy

10 LISTOPADA

Igor Herbut – Solo

Olsztyn

Kilka słów od Igora na temat koncertu:

„Lwia część, Tu, Pollock, Pizno... jak dawno tego nie grałem. Tylko w domu, w pokoju przy pianinie... a chciałbym dla Was.

I chciałbym zaprosić Was wszystkich do swojego pokoju, ale wszyscy się nie zmieścicie. Więc postanowiłem, tak jak w 2019 roku, na kilka wieczorów przenieść mój dom i moje pianino – do Was. Wtedy mówiłem o tych spotkaniach tak: „Już w marcu trasa pt. „Lwia część".

Będę grał na pianie i opowiadał, a później będziemy mogli porozmawiać sobie o różnych sprawach. Nie mogę obiecać, że takie godzinne spotkanie naszpikowane moimi emocjami, intymnością i liryką Was nie zawiedzie i nie znudzi, ale obiecuję, że dam z siebie wszystko."

I teraz też tak będzie, ale dam z siebie jeszcze więcej, bo jeszcze więcej przeżyłem.

Minęły 3 lata. Na świat przyszedł Kai. Zadebiutowałem jako Igor Herbut albumem „Chrust" (zagram dla Was „Jasny"... i „Tańczmy"... i „Latające Słonie", ojeju ile ten koncert będzie trwał! Ale nie martwcie się, zadbamy o to, by fotele były wygodne a sale kameralne i przytulne). Spotkacie się ze mną?"

Sala przy ul. Kościńskiego 11, godz. 20. Wstęp płatny

eprasa.pl e27fa9ef51

Szukasz klientów?

Wybierz nas!

Wybierz profesjonalistów

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

380-mp-xxpo-7491b 3x8-P

ZWIERZĘTA

sprzedam

DŁUGOWŁOSE owczarki niemieckie 10-tygodniowe z rodowodem, 506-10-90-11

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, tel. 503-103-703

kupię

BEZPOŚREDNIO 2 pokoje z kuchnią Olsztyn. Wielka płyta wykluczona. Płatność natychmiastowa. Kontakt telefoniczny: 695-912-576.

KUPIĘ MIESZKANIE może być do remontu lub zadłużone. Pomogę w spłacie długu. Zapłacę 5000 za informację. Tel.661435785

PRACA

dam pracę

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULICY, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie, 664-493-138

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

inne

INSPEKCJA kamerą Full HD Olsztyn, Elbląg, 694-170-031

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

Markowi Olszewskiemu
Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego
Państwowej Straży Rybackiej w Olsztynie
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci
Mamy
składają Komendant Wojewódzki
i pracownicy PSR w Olsztynie

272322opb1-A -P

Koleżance
Jolancie Szumowskiej
oraz **Jej Bliskim**
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają Dyrekcja i Współpracownicy
z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie

272722opb1-A -P

Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej...
Koleżance
Annie Włodarczyk
wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci
Męża
składają Dyrekcja i Pracownicy
Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynie

272922opb1-A -P

Ewie Gawlikowskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składa Zespół Anestezjologii i Intensywnej Terapii
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego
w Olsztynie

273022opb1-A -P

Pani
Joannie Kodryckiej
najszczersze wyrazy współczucia z powodu śmierci
Taty
składają Dyrekcja i Pracownicy SPZOZ MSWiA
z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii
w Olsztynie

273622opb1-A -P

Pani
Barbarze Rzepnickiej
Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Olsztynie,
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Teściowej
składają Rada Pedagogiczna oraz pracownicy szkoły

273722opb1-A -P

Panu
Andrzejowi Staszakowi
Radnemu Rady Miejskiej w Biskupcu
i Rodzinie
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Taty
składają
Burmistrz Biskupca,
Przewodnicząca Rady Miejskiej w Biskupcu
oraz pracownicy Urzędu Miejskiego
w Biskupcu

272822opb1-A -P

eprasa.pl e27fa9ef51

380-31419opb1-b-M

Koledze **Piotrowi Binkowi**

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z Kliniki Kardiologii i Chorób Wewnętrznych
MSZ w Olsztynie

274122opb1-A -P

Z ogromnym żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Naszej Drogiej Koleżanki

Ani Gołębiowskiej

Rodzinie

przekazujemy słowa otuchy
i wyrazy szczerego współczucia.

Zespół
Kliniki Onkologii i Immunoonkologii
z Oddziałem Dziennym
Szpitala MSWiA z WMCO w Olsztynie

272422opb1-B -P

Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Anny Gołębiowskiej

wieloletniej pielęgniarki Szpitala MSWiA w Olsztynie.
Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

składają Dyrekcja i Pracownicy
SPZOZ MSWiA z WMCO w Olsztynie

274222opb1-A -P

Pani

Annie Milewicz

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja i Pracownicy
Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynie

273822opb1-a-M

Koleżance

Annie Milewicz

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki
z Zespołu Asysty Rodzinnej MOPS
w Olsztynie

273222opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 31 października 2022 r.
zmarł nasz kochany Tata, Dziadek i Brat

Stanisław Niedźwiecki

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się 5 listopada 2022 r.
o godz. 10.00 na cmentarzu przy ul. Poprzecznej.
Kondukt żałobny rozpoczniemy od bramy cmentarza
i udamy się na miejsce Wiecznego Spoczynku,
gdzie odbędzie się ceremonia pochowania urny z Prochami.

Pogrążona w żałobie rodzina

274422opb1-a-M

Zamknęły się kochane oczy, przestało bić wielkie i czułe serce,
Nie ma Teresy z nami, ale będzie zawsze w sercach naszych

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 1 listopada 2022 r.
odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Teresa Czech

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się
4 listopada 2022 r. o godz. 13.30 wprowadzeniem
urny z Prochami do kościoła Maksymiliana
Kolbego przy ul. Dworcowej na Różaniec.
O godz. 14.00 odprawiona zostanie msza św. żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

273922opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 29 października 2022 r. odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Żona, Mama, Babcia i Ciocia

Hanna Barbara Pękala

z domu Konecka.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 4 listopada 2022 r. (piątek)
o godz. 14.00 pochowaniem urny z Prochami
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

273122opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 31 października 2022 r. zmarł w wieku 89 lat
Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Kazimierz Wiktorzak

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 4 listopada
2022 r. (piątek) od godz. 11.15 do 11.45 pożegnaniem
Zmarłego w kaplicy przy ul. Mariańskiej.
W parafii Chrystusa Odkupiciela Człowieka
przy ul. Wyszyńskiego o godz. 12.15 modlitwa
różańcowa, o godz. 12.30 msza święta pogrzebowa.
Ceremonia pochowania odbędzie się
7 listopada 2022 r. (poniedziałek) na cmentarzu
parafialnym w Krasieninie koło Lublina.

Pogrążona w żałobie rodzina

274322opb1-a-M

Wyrazy szczerego współczucia,
słowa otuchy oraz wsparcia

Pani **Marcie Pikus**

z powodu śmierci

Mamy

składają dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Departamentu Ochrony Środowiska
Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie

272022opb1-A -P

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
prokuratora w stanie spoczynku

Tomasza Olkowskiego

składają kierownictwo oraz pracownicy
prokuratur okręgu olsztyńskiego

274022opb1-A -P

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

eprasa.pl e27fa9ef51

UCHWYCONE W SPORTOWEJ MIGAWCE (33)

Po dłuższej przerwie wznawiamy nasz cykl fotograficzny, w którym tym razem skupiamy się na wydarzeniach z ostatnich tygodni. Przypominamy m.in. mecz Ligi Mistrzów tenisistów stołowych oraz bardzo udany sezon olsztyńskiego rallycrossowca.

Fot. Paweł Skraba

Ponad 200 zawodników, w tym kilku ze ścisłej światowej czołówki, wystartowało w zawodach „Cross Country Bydgoszcz na start!". Najszybsi okazali się Kenijczycy Lucy Mavia Muli wśród kobiet i Levy Kibet wśród mężczyzn. Za trzy lata Bydgoszcz chce zorganizować mistrzostwa Europy w przełajach

Fot. archiwum teamu

Zbigniew Staniszewski (stoi drugi z lewej) ma za sobą kolejny bardzo udany sezon - olsztyński rallycrossowiec po raz trzeci z rzędu został mistrzem Polski i mistrzem Europy strefy centralnej w najsilniejszej klasie supercars, niejako przy okazji zostając także mistrzem... Czech

Fot. W. Kulmatycki

W Egipcie zorganizowano mistrzostwa świata w strzelectwie sportowym. W polskiej ekipie znalazło się dwóch olsztynian: trener Bogdan Kowalewicz oraz jego syn Maciej, utalentowany strzelec Gwardii. W konkurencji karabin 3 postawy na dystansie 50 metrów Maciej zajął znakomite szóste miejsce!

Fot. Ryszard Makszyński

Od zwycięstwa 3:0 z portugalskim Sportingiem tenisiści stołowi Dekorglassu rozpoczęli fazę grupową Ligi Mistrzów. Kolejne mecze Dekorglassu: 13 listopada - TTC Neu Ulm (wyjazd), 13 grudnia - TTC Neu Ulm (Działdowo), 17 grudnia - Sporting Clube de Portugal (wyjazd)

Fot. Fundacja Moniki Pyrek

Monika Pyrek, przed laty polska mistrzyni skoku o tyczce (m.in. dwukrotna srebrna medalistka mistrzostw świata), zaangażowała się w akcję „KINDER Joy of moving Alternatywne lekcje WF", której celem jest pokazanie dzieciom i młodzieży, że wysiłek fizyczny i aktywność dają dużo radości

Fot. Paweł Skraba

Wojciech Nowicki - mistrz Europy i wicemistrz świata w rzucie młotem, oraz Adrianna Sułek - wicemistrzyni Europy w siedmioboju, zwyciężyli w trzynastej edycji Lauru Królowej Sportu. Złoty laur odebrali Adam Kszczot i Marcin Lewandowski, utytułowani biegacze, którzy w 2022 roku zakończyli karierę

eprasa.pl e27fa9ef51

OD 0:5 DO 15:14 W PÓŁFINALE

SZERMIERKA\\\ W Koninie odbył się II Puchar Polski juniorów młodszych w szabli i po raz kolejny zakończył się sukcesem zawodników z Olsztyna - Krzysztof Dowgierd stanął na najwyższym stopniu podium, a Łukasz Kowalczyk wywalczył 5. miejsce.

Mamy powody do radości - przyznaje z uśmiechem Adam Sobczyk, prezes UKS Hajduczek Olsztyn. - Nasi szermierze po raz kolejny pokazali, że stanowią ścisłą czołówkę polskiej szabli.

- To ważne zwycięstwo, bo przybliża mnie do wywalczenia kwalifikacji na mistrzostwa Europy i świata - dodaje Krzysztof Dowgierd. - Oczywiście wiem, kiedy i jakie popełniłem błędy, ale to nie umniejsza mojego zadowolenia, a raczej motywuje do dalszej pracy.

DO KONINA NA PUCHAR POLSKI JUNIORÓW MŁODSZYCH W SUMIE PRZYJECHAŁO 142 ZAWODNIKÓW (70 DZIEWCZĄT I 74 CHŁOPCÓW), W TYM REPREZENTANCI HAJDUCZKA: ANTONINA DOBIES, JULIA MIKULSKA-BĄK, ELŻBIETA MEJŁUN, KRZYSZTOF DOGIERD I ŁUKASZ KOWALCZYK.

Pierwsi rywalizację rozpoczęli chłopcy. Obaj wygrali wszystkie walki grupowe, awansując do fazy pucharowej. Łukasz w kolejnych starciach pokonał 15:3 Mikołaja Nadarzewskiego (Szabla Brzoza), 15:9 Lumira Krala (Czechy) i 15:6 Kacpra Malcera (KKSZ Konin), by w ćwierćfinale spotkać się z klubowym kolegą Krzysztofem Dowgierdem, przegrywając 11:15.

Fot. Hajduczek

Olsztyńscy szabliści w Koninie: w środku siedzi Krzysztof Dowgierd

Krzysztof wcześniej wygrał 15:8 z Tymonem Kowal-Terlikowskim (Fencer Konstancin), 15:7 z Makarym Mosakiem (Grodziski Klub Szermierczy). W półfinale spotkał się z Benedyktem Denkiewiczem (Szabla Ząbki), pokonując go 15:14, a w finale wygrał 15:8 z Adamem Kaczmarczykiem (KKSZ Konin).

- Z pewnością najbardziej wymagającym przeciwnikiem był Denkiewicz, obecny lider klasyfikacji Polskiego Związku Szermierczego - przyznaje Dowgierd. - Słabo wszedłem w tę walkę, przegrywając na starcie 0:5. Później zacząłem nadrabiać straty, choć końcówka była najbardziej emocjonująca. Dzięki dobrej akcji to ja zdobyłem piętnaste trafienie i mogłem cieszyć się z awansu do finału, a później ze zwycięstwa.

Dziewczęta również pewnie awansowały do fazy play-off. Julia Mikulksa-Bąk w pierwszej walce pokonała 15:8 Milenę Lewandowską (KKSZ Konin), w kolejnej 15:10 Alicję Swobodę (Zagłębie Sosnowiec), by następnie ulec 10:15 Ewie Wasilewskiej (UKS 13 Białystok). Elżbieta Mejłun wygrała 15:4 z Leną Witkowską (KKSZ Konin), by później przegrać9:15 z Amelią Kulką (Szabla Ząbki). Natomiast Antonina Dobies po zwycięstwie 15:6 z Mają Nikiciuk (UKS 13 Białystok), musiała uznać wyższość Mariji Sinakovej (Łotwa), przegrywając 7:15. **KRZYK**

WYNIKI

*** Chłopcy:** 1. Krzysztof Dowgierd (Hajduczek Olsztyn), 2. Adam Kaczmarczyk (KKSZ Konin), 3. Antoni Dąbrowski, Benedykt Denkiewicz (obaj Szabla Ząbki) (...) 5. Łukasz Kowalczyk (Hajduczek)

*** Dziewczęta:** 13. Julia Mikulska-Bąk, 19. Elżbieta Mejłun, 22. Antonina Dobies (wszystkie Hajduczek)

SPRINTEM

TENIS STOŁOWY\\\ Po zwycięstwach w 7. i 8. kolejce Dekorglass Działdowo został liderem Superligi.

*** Energa Manekin Toruń - Dekorglass Działdowo 1:3**
Donghyun Kim - Patryk Lewandowski 3:0 (6, 8, 4), Konrad Kulpa - Jakub Dyjas 0:3 (-9, -9, -6), Damian Węderlich - Kaii Konishi 2:3 (7, -5, 7, -5, -3), Kim - Dyjas 0:2 (-9, -6)

*** Inne wyniki 7. kolejki:** AZS AWFiS Balta Gdańsk - Villa Verde Olesno 3:1, Dojlidy Białystok - Lotto Polski Cukier Gwiazda Bydgoszcz 1:3, Oxynet Jarosław - Dartom Bogoria Grodzisk Maz. 1:3, Global Pharma Orlicz 1924 Suchedniów - Palmiarnia Zielona Góra 3:0, Petralana TTS Polonia Bytom - Akademia Zamojska 0:3, Fibrain KU AZS Politechnika Rzeszów - Olimpia-Unia Grudziądz 1:3.

*** Dekorglass Działdowo - Dojlidy Białystok 3:0**
Konishi - Tomasz Lewandowski 3:0 (6, 1, 6), Dyjas - Patryk Zatówka 3:1 (5, -4, 5, 6), Patryk Lewandowski - Shiyu Sun 3:1 (9, -7, 9, 4)

*** Inne wyniki 8. kolejki:** Gwiazda - Oxynet 3:0, AZS AWFiS - Energa Manekin 3:0, Akademia - Politechnika 3:0, Palmiarnia - Polonia 2:3, Olesno - Olimpia-Unia 2:3.
* 10 listopada (g. 17) Dekorglass rozegra w Działdowie zaległy mecz z Villą Verde Olesno. **DRYH**

PO 8 KOLEJKACH

1. Dekorglass*	**20**	**21:5**
2. Suchedniów*	19	21:7
3. Bogoria*18		20:9
4. Gwiazda	16	20:12
5. Oxynet	16	18:13
6. AZS AWFiS	14	18:15
7. Olimpia	11	16:16
8. Akademia	10	14:15
9. Manekin	10	14:16
10. Polonia	9	14:18
11. Palmiarnia	8	11:20
12. Olesno*	6	13:20
13. Dojlidy	3	6:21
14. Politechnika	2	4:23

* mecz zaległy

FUTSAL\\\ W 8. kolejce Ekstraklasy Constract Lubawa miał wolny termin.
*** Wyniki:** Clearex Chorzów - Futsal Leszno 2:5, Red Dragons Pniewy - AZS UW Wilanów 4:1, Słoneczny Stok Białystok - AZS UŚ Katowice 3:7, Legia Warszawa - Rekord Bielsko-Biała 3:60, FC Toruń - Widzew Łódź 4:2, Dreman Opole Komprachcice - Red Devils Chojnice 7:0, Piast Gliwice - BSF Bochnia (7 grudnia).
5 listopada Constract zagra na wyjeździe z Rekordem Bielsko-Biała. Ten mecz będzie miał olbrzymi wpływ nie tylko na układ tabeli, ale także na to, kto na koniec sezonu zostanie mistrzem Polski. **DRYH**

PO 8 KOLEJKACH

1. Rekord*	21	52:12
2. Constract*	**16**	**42:12**
3. Piast*	16	28:17
4. Bochnia*	16	28:22
5. Leszno*	15	29:21
6. FC Toruń	14	31:28
7. Red Dragons	13	22:19
8. Dreman**	11	25:14
9. Widzew	9	20:-29
10. AZS UŚ	7	20:37
11. Clearex*	6	22:30
12. Red Devils*	6	11:34
13. Sł. Stok	4	24:41
14. Legia*	2	18:32
15. AZS UW*	2	10:32

* mecz mniej

CZARNECKI O SPORCIE

„LEWY" W ŚLADY... KRYCHOWIAKA?

Nie żebym pocieszał Roberta Lewandowskiego po odpadnięciu jego klubu z Ligi Mistrzów, ale... Może taka analogia. W czym jest FC Barcelona gorsza od Eintrachtu Frankfurt? Historycznie kolekcja tytułów jest zdecydowanie większa po stronie Katalończyków, choć klub z miasta, które gościło „polski" półfinał MŚ 1974 (Polska – Niemiecka Republika Federalna, mecz na boisku – bajorze po oberwaniu chmury, przegrany przez Polaków 0-1, mimo że Jan Tomaszewski obronił karnego) triumfował dwa razy w Lidze Europejskiej. A sportowo? Eintracht przeszedł do kolejnej fazy Ligi Mistrzów, drużyna z katalońskiej stolicy – nie, ale miała bardzo ciężką grupę. Po co to porównanie? Nie bez kozery! Uważam, że Robert Lewandowski i koledzy powinni postawić sobie teraz za cel wygranie LE i przekucie klęski z Ligi Mistrzów w glorię triumfu w Lidze Europejskiej. Czy na to FC Barcelonę stać? Nie wiem, ale trzeba sobie stawiać najwyższe cele – oczywiście najwyższe z możliwych. Ostatni remis Realu Madryt u siebie i to, że ma tylko jeden punkt przewagi nad drużyną Roberta Lewandowskiego pokazuje, że skazywanie z góry „Barcy" na porażkę w walce o złoto w La Liga jest przedwczesne. Ale taki klub jak FC Barcelona musi sobie stawiać poprzeczkę wysoko – także w rozgrywkach europejskich. „Lewy" jest głodny sukcesów i ambitny – mimo że tyle sukcesów już miał i że ma swoje 34 lata. A ponieważ jest bardzo ambitny i chce udowodnić, że transfer z Monachium do Barcelony nie był błędem, to zrobi wszystko, aby pomóc drużynie w triumfie w LE.

Dożyłem czasów, że kibicuję FC Barcelonie, za którą nigdy specjalnie nie przepadałem – a dopinguję ją oczywiście ze względu na naszego rodaka z „dziewiątką". Niechże pójdzie w ślady... Grzegorza Krychowiaka! Przecież „Krycha" dwukrotnie triumfował w LE z innym klubem La Liga – FC Sevillą.

Gdyby tak się stało, ten sezon dla Lewandowskiego na arenie międzynarodowej – niezależnie od MŚ w Katarze, które są oczywiście absolutnym priorytetem! – nie będzie stracony. I to powinien być cel najważniejszy dla „Barcy", obok rywalizacji z „Królewskimi" w La Liga.

Zawsze kibicowałem w Hiszpanii „Los Colchoneros" czyli „materacowcom" – Atletico Madryt. To ze względu na osobowość trenera Diego Simeone i na fakt, że przyjaciele moich przyjaciół byli przez pewien czas sponsorami tego klubu. Dalej życzę największym rywalom Realu w hiszpańskiej stolicy jak najlepiej – niech wygrywają derby! – ale przecież „Lewy" to „Lewy"... Zatem od zimy niech zacznie marsz na szczyt w Lidze Europy. To w interesie polskiej piłki. Najlepiej, żeby w finale LE FC Barcelona spotkała się z... naszym Lechem Poznań. Mission impossible?

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl e27fa9ef51

WYGRANA Z VIKTORIĄ NA OTARCIE ŁEZ

PIŁKA NOŻNA\\\ Wygraną w Pilźnie Barcelona - bez Roberta Lewandowskiego w składzie - pożegnała się z Ligą Mistrzów. Na pewno kibice „Dumy Katalonii" oraz sam polski napastnik liczyli na więcej niż jedynie na baraż o 1/8 finału Ligi Europy.

W tym sezonie Barcelona marzyła o sukcesach w lidze hiszpańskiej i Lidze Mistrzów. O ile w tych pierwszych rozgrywkach spisuje się całkiem nieźle, bo do prowadzącego w tabeli Realu Madryt traci tylko jeden punkt, o tyle Liga Mistrzów - nawet z Robertem Lewandowskim w składzie - okazała się zbyt wysokimi schodami. Hiszpański zespół w konfrontacji z Bayernem i Interem zdobył raptem jeden punkt, a zajął trzecie miejsce tylko dlatego, że w grupie była jeszcze bardzo słaba Viktoria Pilzno (0 punktów, bramki 5:24).

Jednak czeski zespół - w co aż trudno uwierzyć - z tak fatalnym bilansem nie był najgorszym uczestnikiem tej edycji Champions League, bowiem w grupie A przebili go szkoccy Rangersi (0 punktów, bramki 2:20)! I nie był to tylko najgorszy wynik tego sezonu, ale najgorszy występ jakiegokolwiek klubu w całej historii LM!

Wróćmy jednak do Barcelony, na której - mimo zwycięstwa - dziennikarze i kibice nie zostawili suchej nitki. Co prawda „Duma Katalonii" zagrała w mocno zmienionym składzie, czyli bez nominalnego napastnika i podstawowego bramkarza, ale to jej w oczach fanów w niczym nie usprawiedliwiło.

„WYJŚCIOWA JEDENASTKA WYGLĄDAŁA JAK POZOSTAŁOŚCI MAKRELI I INNYCH ŚMIECI" - W DZIENNIKU „AS" NAPISAŁ SALVADOR SOSTRES.

„Zagrał człowiek, który wyglądał, jakby kradł samochody w zaułkach (Hector Bellerin - red.). Młody Pablo Torre, który nie zrobił wiele w pierwszej połowie, ale w drugiej strzelił najpiękniejszego gola wieczoru. I oczywiście Ferran Torres, który jak zwykle mocno zawiódł, ale strzelił dwa gole. Pierwszy był tak niezwykły, że sam w niego nie wierzył".

Dziennikarz kilka ciepłych zdań poświęcił także trenerowi: „Barcelona dała okropny i oburzający obraz. Jeśli Xavi chciał wczoraj ocalić dumę i poczucie profesjonalizmu swojej drużyny, jak powiedział na przedmeczowej konferencji prasowej, osiągnął coś przeciwnego, pokazując wszystkie kategorie impotencji przeciwko rywalowi, który nie potrafił nawet zagrać dobrze. Smutna noc dla culés (kibice Barcelony - red.), która uderza w ich godność".

Fot. PAP/EPA

W meczu z Napoli pierwszego gola dla Liverpoolu zdobył Egipcjanin Mohamed Salah

O ile w Pilźnie emocji było niewiele, mimo sześciu goli, o tyle w grupie D działo się sporo, bo przed ostatnią kolejką fazy grupowej nikt nie był pewny awansu. Ostatecznie cel osiągnęły Tottenham i Eintracht Frankfurt, które na wyjazdach po 2:1 pokonały, odpowiednio, Olympique Marsylia i Sporting Lizbona.

NAJWIĘKSZYM ZASKOCZENIEM BYŁO ODPADNIĘCIE SPORTINGU, KTÓRY RYWALIZACJĘ W LM ZACZĄŁ OD DWÓCH ZWYCIĘSTW, W TYM WYJAZDOWEGO 3:0 Z EINTRACHTEM!

Jednak w czterech kolejnych meczach portugalski zespół wywalczył tylko punkt, przez co zajął dopiero trzecie miejsce, które da mu jedynie prawo gry w barażach o 1/8 finału Ligi Europy. Poza tym przed taką szansą staną jeszcze: Ajax Amsterdam, Bayer Leverkusen i Barcelona oraz trzecie zespoły z grup E, F, G i H (decydujące mecze zakończyły się po oddaniu gazety do druku).

We wtorek z polskich piłkarzy zagrał tylko Piotr Zieliński, który w meczu Liverpool - Napoli (2:0) pojawił się na boisku dopiero w 83. minucie. Co ciekawe dwie minuty później Mohamed Salah zdobył pierwszego gola dla gospodarzy, a w 90. min „kropkę nad i postawił" Darwin Nunez. Oba zespoły już wcześniej zapewniły sobie jednak awans, a Napoli - mimo porażki - i tak zajęło pierwsze miejsce w grupie.

Na pewno sporą sensacją jest natomiast awans Club Brugge do 1/8 finału Ligi Mistrzów. Fazę grupową Belgowie zakończyli bezbramkowym remisem z Bayerem Leverkusen.

*** WYNIKI, grupa A:** Liverpool - Napoli 2:0 (0:0), Glasgow Rangers - Ajax Amsterdam 1:3 (0:2); **grupa B:** FC Porto - Atletico Madryt 2:1 (2:0), Bayer Leverkusen - FC Brugge 0:0; **grupa C:** Bayern Monachium - Inter Mediolan 2:0 (1:0), Viktoria Pilzno - Barcelona 2:4 (0:2); **grupa D:** Sporting Lizbona - Eintracht Frankfurt 1:2 (1:0), Olympique Marsylia - Tottenham Hotspur 1:2 (1:0).

DRYH

GRUPA A

1. Napoli	15	20:6
2. Liverpool	12	16:6
3. Ajax	6	11:16
4. Rangers	0	2:22

GRUPA B

1. Porto	12	12:7
2. Brugge	11	7:4
3. Bayer	5	4:8
4. Atletico	5	5:9

GRUPA C

1. Bayern	18	18:2
2. Inter	10	10:7
3. Barcelona	7	12:12
4. Viktoria	0	5:24

GRUPA D

1. Tottenham	12	8:6
2. Eintracht	10	7:8
3. Sporting	7	8:9
4. Olympique	6	8:8

SPRINTEM

TENIS\\\ Iga Świątek wygrała 6:2, 6:3 z Rosjanką Darią Kasatkiną w swoim pierwszym meczu grupowym turnieju WTA Finals w amerykańskim Fort Worth. Był to piąty w tym roku mecz między tymi zawodniczkami i piąte zwycięstwo Świątek.

*** Wyniki meczów Grupy Tracy Austin:** Iga Świątek (Polska, 1) - Daria Kasatkina (Rosja, 8) 6:2, 6:3, Caroline Garcia (Francja, 6) - Coco Gauff (USA, 4) 6:4, 6:3.

W drugiej grupie znalazły się Tunezyjka Ons Jabeur, Amerykanka Jessica Pegula, Greczynka Maria Sakkari oraz Białorusinka Aryna Sabalenka.

Zmagania na kortach twardych w Teksasie toczą się o cenne rankingowe punkty, ale i spore premie finansowe. W puli jest 5 milionów dolarów.

SIATKÓWKA\\\ Zespół Sir Safety Susa Perugia po raz czwarty wywalczył Superpuchar Włoch, pokonując 3:2 (-20, 22, -23, 22, 8) Cucine Lube Civitanova. W zwycięskiej ekipie zagrali Wilfredo Leon i Kamil Semeniuk. Podczas meczu doszło do groźnej sytuacji, bowiem Leon podczas ataku poślizgnął się, w efekcie mocno uderzył głową o parkiet, tracąc na chwilę przytomność. Po krótkiej interwencji lekarzy Polak wstał o własnych siłach, ale na boisko już nie wrócił. Ekipę z Perugii prowadzi Andrea Anastasi, były selekcjoner biało-czerwonych i kilku polskich klubów.

Rys. Zbigniew Piszczako

BIEGI\\\ Od 18 do 20 listopada majestatyczna Puszcza Borecka z pokazową Zagrodą Żubrów w Wolisku już po raz trzeci zaprasza wszystkich miłośników biegania trailowego z całej Polski. Główną areną zawodów będą niezmiennie mazurski hotel Folwark Łękuk.

Borecka Łękuk Trail to znakomita okazja do oficjalnego zakończenia sezonu biegowego. W tym roku, oprócz dystansów Litygajno - 50 km, Wolisko - 21 km i Dubinek - 13 km, w programie imprezy pojawił również Łękuk - 5 km. To ukłon organizatorów w stronę początkujących biegaczy. Z kolei za pokonanie najdłuższego dystansu Litygajno zawodnicy po raz pierwszy otrzymają 1 punkt ITRA (International Trail Running Association - red.). To bardzo ważna i dobra informacja dla biegaczy, których marzeniem są starty w najbardziej prestiżowych biegach górskich w kraju i na świecie. Z kolei Borecka KIDS to nowa propozycja dla całych rodzin i oczywiście najmłodszych biegaczy. Dzieci w wieku od 3 do 16 lat pobiegną na dystansach od 200 do 800 metrów. To nie koniec nowości i atrakcji, bo w piątkowy, przedstartowy wieczór, odbędzie się Pasta Party i konferencja prasowa z udziałem gwiazd biegów Ultra. Natomiast w sobotę, po ceremonii dekoracji i oficjalnym zakończeniu części sportowej, w Folwarku Łękuk odbędzie się Borecka Łękuk Bal, czyli taneczne podsumowanie sezonu biegowego.

- Zapraszam wszystkich biegaczy w nasze gościnne progi. Sam intensywnie przygotowuję się już do startu na dystansie Litygajno. Zapowiada się naprawdę fantastyczny, rozbiegany i roztańczony weekend - zachęca Krzysztof Przyłucki, ultramaratończyk, właściciel Folwarku Łękuk.

Zapisy, trasy biegów i wszystkie szczegółowe informacje dostępne są na stronie www.boreckatrail.pl

DRYH

eprasa.pl e27fa9ef51

VI KONGRES PRZYSZŁOŚCI 24XI 2022

GAZETA OLSZTYŃSKA | DZIENNIK ELBLĄSKI | GRUPA WM | KONGRES PRZYSZŁOŚCI

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIE W REGIONIE!

Spotkajmy się **24 listopada 2022**
w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym
UWM w Olsztynie

Przed nami interesujący goście, inspirujące prelekcje i dyskusje m.in.

- Gospodarka, nowoczesne technologie, energetyka przyszłości
- Strategiczne inwestycje regionu
- Samorząd przyszłości - jak zmierzyć się z nadchodzącymi wyzwaniami?
- Medycyna przyszłości
- Wyzwania współczesnych kobiet

WSTĘP WOLNY - ZAPRASZAMY!

4122otbp-G-K

eprasa.pl e27fa9ef51